Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Wtorek 11 Czerwca 1929 r. Nr. 119.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

USPOKOJENIE

Drugi list ks. ks. Biskupów lwowskich, skierowany tym razem do młodzieży akademickiej, a ożywiony miłością ojcowską i głęboką życzliwością, nietylko z wdzięcznem sercem będzie przyjęty przez młodzież polską, ale z radością przez całe nasze społeczeństwo, nie dające się omamić hałasem surm masońskich i żydowskich.

Arcypasterze lwowscy stwierdzają katolickość tej naszej młodzieży, tak żywo dotkniętą ponurą zniewagą wyrządzoną najświętszym uczuciom chrześcijańskim przez młodzież żydowską w czasie procesji Bożego Ciała. Księża Biskupi oświadczają wyraźnie:

— Mamy też niezbite dowody i świadectwa na to ze strony najwiarygodniejszych świadków, jak wielka była zniewaga.

Ale Arcypasterze biorąc wszystkie okoliczności pod uwagę, zalecają młodzieży zaniechanie strajku dla jej własnego dobra. Niewątpliwie też głos księży Biskupów napotka posłuch i życie akademickie we Lwowie powróci do normalnego stanu, zwłaszcza, że istnieje nadzieja, iż aresztowani akademicy odzyskają wolność.

Cały list Arcypasterzy lwowskich nacechowany głęboką rozwagą —społeczeństwo przyjmie również jako głos w obronie honoru akademików polskich niesłusznie i bezczelnie znieważonych przez klikę żydowsko - masońską, która zapomniała w swych zapędach, że akademicy ci to przyszła nasza inteligencja, która za parę lat brać będzie żywy udział w życiu politycznem i społecznem Polski.

Jednocześnie z wieścią o liście Księży Biskupów dowiedzieliśmy się, iż lwowski wydział śledczy odesłał prokuratorowi akta śledztwa w sprawie zachowania się młodzieży żydowskiej w d. 2-gim b. m. w czasie procesji. Śledztwo poparte jest zeznaniami pięćdziesięciu świadków, bardzo obciążającemi „niewiniątka“ żydowskie.

Jak wobec tego wyglądają wszyscy ci, którzy twierdzili i pisali, że podczas procesji „nic nie było“?

Nie potrzeba stawiać kropki nad i. Wszystko jest jasne i zrozumiałe i wszystko społeczeństwo polskie zachowa w pamięci.

I dziś jeszcze — po tej kompromitacji nie uspokoiły się pisma masońskie i taki „Przegląd Wieczorny“ usiłuje wciąż przedstawiać młodzież lwowską jako ślepe narzędzie w ręku jednej z partyj opozycyjnych i rzucać insynuacje pod adresem ks. Arcybiskupa Teodorowicza, otoczonego głęboką czcią przez całą społeczność polsko - katolicką.

Ktoś napisał, iż wypadki lwowskie były błyskawicą, która na chwilę oświetliła różne zakątki naszego życia. I tak jest istotnie. Mogliśmy się przekonać, co się po tych zakątkach ukrywa.

Odtąd nikt w Polsce nie może mieć wątpliwości co do stanowiska w sprawach Kościoła Katolickiego i honoru narodu pewnych pism i pewnych ugrupowań. Przyglądaliśmy się taktyce masońskiej, gdy chodziło temu obozowi o utopienie prawdy w morzu fałszu i dziś żadne sypanie piaskiem w oczy nikogo nie zmyli.

Nie wątpimy ani na chwilę, że po liście księży Arcybiskupów Twardowskiego i Teodorowicza i Biskupa Lisowskiego młodzież uspokoi się i powróci do zwykłej pracy.

Z tego jednak wyciągnijcie, panowie masoni, wniosek, że nie wy panujecie nad umysłami nowej Polski, tej która idzie, nie wy. Jutro nie należy do was, a już dziś jesteście poza granicą waszych najwyższych powodzeń. Trwało to krótko i zostawia po sobie pamięć niedobrą.

I. R.

ZDROWIE KRÓLA ANGIELSKIEGO

LONDYN. (AW). — Stan zdrowia króla Jerzego jest zupełnie zadowalający a ostatnie przesilenie ministerjalne zdaje się, że wcale nie wpłynęło na ten stan. Z powodu choroby król nie będzie mógł wygłosić mowy tronowej na otwarciu parlamentu, który się zbiera, jak wiadomo 2 lipca. W kołach politycznych przypuszczają, iż mowę tronową odczyta bądź królowa, bądź też specjalnie delegowany jeden z wyższych urzędników państwa.

O WSPÓŁPRACĘ ANGLJI Z AMERYKĄ

LONDYN. (AW). — Według doniesień jednego z pism angielskich w dniu onegdajszym na długiej konferencji z premjerem MacDonaldem a angielskim Ministrem Spraw Zagranicznych Hendersonem omawiana miała być sprawa ewentualnego wyjazdu premjera MacDonalda do Stanów Zjednoczonych przy na darzającej się pierwszej okazji. Na konferencji tej miało być postanowione, iż rząd angielski dążyć będzie aby umożliwić już w najbliższym czasie osobisty kontakt między prezydentem Stanów Zjednoczonych Herbertem Hooverem a premjerem MacDonaldem. Konkretne wnioski opracowane w tej sprawie mają być rozpatrywane już na dzisiejszem posiedzeniu Ministrów.

WASZYNGTON. (PAT.). — Pochodząca z Londynu pogłoska, jakoby Mac-Donald pragnął porozumieć się osobiście z Hooverem co do stosunków angielsko-amerykańskich, była dla Waszyngtonu niespodzianką. Pogłoska ta spotka się nie zawodnie ze szczególną aprobatą senatora Boracha, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu. W Waszyngtonie przypuszczają, że wobec wyrażonej już przez prezydenta Hoovera ufności, iż redukcja obecnych zbrojeń morskich może być przeprowadzona, prezydent odniesie się życzliwie do wzmiankowanej rozmowy osobistej. Ambasada angielska nie otrzymała jeszcze żadnej instrukcji w sprawie zwrócenia się do Rządu amerykańskiego w kwestji rzeczonej konferencji.

KLĘSKA NIEMIEC W MADRYCIE

BERLIN. (PAT). — Dziennik Der Tag mówi w depeszach z Madrytu o grożącej porażce Niemiec w sprawie mniejszości i podkreśla, że główne żądania niemieckie zostały w praktyce właściwie już odrzucone i że sekretarz stanu von Schubert, który zastrzegł sobie zasadniczo pod niesienie jeszcze we wtorek dwóch głównych żądań niemieckich, dotyczących utworzenia stałej komisji dla spraw mniejszościowych i ustalenia zasadniczych gwarancyj Ligi Narodów w sprawie mniejszości, jest odosobniony w komitecie. Dziennik wnosi z komunikatu urzędowego o posiedzeniu sobotniem komisji, że przygotowano na wtorek raport, zawierający odrzucenie żądań niemieckich i pozwalający delegacji niemieckiej najwyżej na poczynienie uwag krytycznych do tej rezolucji.

Agencja nacjonalistyczna Telegraphen Union mówi o niepowodzeniu niemieckiem, wyrażającem się w tem, że wbrew początkowym celom delegacji niemieckiej dyskusja rzeczowa nad raportem londyńskim została jednak doprowadzona do końca. Agencja ocenia zasadniczy cel delegacji niemieckiej, polegający na dążeniu do odroczenia dyskusji do września, jako nieudany i krytykuje ostro taktykę delegacji niemieckiej, zarzucając jej, że nie dość mocno i niedość wyraźnie poparła wystąpienie delegatów Kanady i Finlandji i dała się wciągnąć w rzeczową dyskusję nad raportem londyńskim.

CELE RZĄDU ANGIELSKIEGO

LONDYN. (AW). — Nowy angielski minister spraw zagranicznych Henderson udzielił w dniu wczorajszym wywiadu jednemu z tutejszych pism robotniczych w sprawie polityki zagranicznej nowego rządu. Henderson zaznaczył, iż dążeniem nowego rządu angielskiego będzie wycofanie wojsk angielskich z Nadrenji. Pozatem podkreślił, iż nowy rząd angielski będzie się starał jaknajściślej współpracować z Ligą Narodów i popierać rozwój tej instytucji. Na sesję wrześniową R. Ligi ma wyjechać premjer Mac Donald oraz Minister Henderson. Pozatem Henderson wypowiedział się za nawiązaniem stosunków z Sowietami oraz za ścisłą współpracą ze Stanami Zjednoczonemi. Na zakończenie podkreślił, iż rząd robotniczy Anglji dążyć będzie wszelkiemi możliwemi środkami do zagwarantowania pokoju wszechświatowego.

Z AFGANISTANU

LONDYN. (AW). — Donoszą tu z Peszawar, iż nowy emir Afganistanu Habibullah stara się za wszelką cenę pozyskać do szeregu swoich zwolenników szczep Ghilzaisów. Potężny ten szczep afgański opanował Kandahar i utrzymuje się przy władzy dzięki bezlitosnemu terrorowi, jaki szerzy wśród mieszkańców.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. MINISTER W. R. I O. P.

W dniu 7 czerwca r. b. p. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dr. Czerwiński wyjechał do Krakowa. Dnia 8 czerwca o godz. 12 p. Minister udał się w charakterze reprezentanta p. Prezydenta Rzpltej na doroczne publiczne posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności, następnie zwiedził budujące się gmachy Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Akademji Górniczej.

NOWY KOMISARZ LIGI W GDAŃSKU

Dnia 24 b. m. przybywa do Warszawy nowy Komisarz Ligi Narodów w wol nem m. Gdańsku Markiz Gravina. Ajencja PID dowiaduje się, że celem przyjazdu Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku jest złożenie oficjalnej wizyty Rządowi Polskiemu z okazji objęcia urzędowania na nowem stanowisku.

TERMIN NOWYCH PRELIMINARZY

Ministerstwo Skarbu zwróciło się do wszystkich Ministerstw z okólnikiem w sprawie nadsyłania projektów preliminarzy budżetowych na rok 1930 — 31. Projekty te mają być nadesłane do dnia 1 lipca r. b.

POKĄTNE GIEŁDZIARSTWO

Komisarjat bankowy Ministerstwa Skarbu przypomniał kantorom wymiany o obowiązku regularnego nadsyłania miesięcznych wykazów z dokonanych tranzakcyj dla wymiaru podatku giełdowego. Za ukrywanie tranzakcyj grozi kara w wysokości 50-krotnej stawki podatku.

O KAMIEŃ DLA DRÓG

Departament drogowy Min. Robót Publicznych przeprowadza obecnie badania laboratoryjne nad wytrzymałością poszczególnych gatunków kamieni używanych do robót szosowych. W tym celu pobrane zostały próby kamieni ze wszystkich kamieniołomów w Polsce.

BUDOWA PORTU W GDYNI

Jak wiadomo, plan budowy portu w Gdyni przewidywał wykończenie wszystkich prac na początek roku 1931. Wobec niezwykłego rozwoju portu okazało się konieczne wybudowanie jeszcze trzeciego i czwartego basenu portowego dla większych statków handlowych, tak, że budowa portu zakończona będzie dopiero w r. 1933. Jak donoszą ajencji PID. według dokonanych obliczeń, konieczne jest inwestowanie w porcie gdyńskim jeszcze około 80 miljonów zł., tak że łącznie koszta budowy portu osiągną wysokość przeszło 200.000.000 zł.

PROJEKTY O TANICH MIESZKANIACH

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Robót Publicznych przystąpiło do opracowania projektu ustawy o budowie tanich mieszkań, który oparty będzie na zupełnie innych podstawach, niż wycofany ostatnio przez Rząd z Sejmu projekt rozwiązania kwestji budowlanej. Prace Ministerstwa Robót Publicznych pójdą równolegle z nowemi projektami i podatkowemi, opracowanemi przez Ministerstwo Skarbu.

NOWE OŚWIADCZENIE MACDONALDA

LONDYN. (PAT.). — Dzisiejsza prasa podaje oświadczenie MacDonalda, będące krótkiem streszczeniem najważniejszych zadań nowego Rządu. MacDonald mówi na wstępie o sprawach wewnętrznych państwa, zatrzymując się dłużej na niektórych zmianach w ustawie o emeryturach inwalidzkich oraz dla starców, wdów i sierot.

O odbudowie gospodarstwa krajowego w granicach dawnego znaczenia światowego MacDonald mówi obszernie. W dziedzinie zagadnienia t. zw. pokoju przemysłowego Premjer oświadcza: „Mam nadzieję, że społeczeństwo angielskie podejmie ze spokojem i równowagą zadanie odbudowy przemysłowej i ekspansji gospodarczej. Rząd ze swej strony będzie starał się odegrać rolę medjatora między pracodawcami i pracownikami w sprawach zasadniczych w dążeniu do rozstrzygnięć dla dobra ogólnego. Będziemy unikali skrajności. Wszystkie prace nad odbudową gospodarczą uważać będziemy za kapitał przyszłego rozwoju gospodarczego narodowego".

W odniesieniu do spraw zagranicznych państwa MacDonald oświadcza: „Dla głębszego podkreślenia znaczenia sprawy rozbrojenia oraz dla podtrzymania przyjaznej atmosfery w dyskusjach i porozumieniach między Stanami Zjednoczonemi i Wielką Brytanją oraz innemi mocarstwami, będę się starał wziąć bezpośredni udział w naradach genewskich przyszłej sesji Ligi Narodów. Będę również z uwagą śledził sytuację polityczną w Ameryce, ponieważ uważam za sprawę wielkiego znaczenia niedopuszczenie do nieporozumień między nami i Stanami Zjednoczonemi".

TEKST UMOWY PARYSKIEJ

LONDYN. (PAT). — Ogłoszono dzisiaj pełny urzędowy tekst sprawozdania paryskiej komisji znawców w sprawach odszkodowań niemieckich. W zasadniczej treści swej sprawozdanie oficjalne nie różni się od komunikatu, podanego półurzędowo z Londynu. W sprawozdaniu urzędowem podano, że jakkolwiek pod względem prawnym istnieje rozgraniczenie między kwestją odszkodowań a długami wojennemi, to jednak rzeczoznawcy przeprowadzają związek faktyczny między obu kwestjami. Znawcy przewidują, że jeżeli w ciągu pierwszych 37 lat spłat rocznych poczynione będą w kwestji długów ustępstwa w znaczeniu zmniejszenia sum, z ulgi stąd płynącej w 2/3 korzystać będą Niemcy, zaś 1/3 strona zainteresowana. W drugim okresie spłat rocznych t. j. w ciągu okresu 22-letniego ulgi takie przyznane będą w całości Niemcom. W okresie pierwszych spłat t. j. w ciągu lat 37-miu spłaty mają być dokonywane bez zwłok, a moratorjum co najwyżej dwuletnie przyznane być może Niemcom pod warunkiem, że zgłoszą na 90 dni naprzód odpowiednią notę, motywującą prośbę ciężkiem położeniem gospodarczem, które musi być stwierdzone. Udział Francji w spłatach ściśle określonych wynosić będzie 25 miljonów ft. rocznie. Źródłem spłat rocznych będą dochody z kolei niemieckich i z budżetu Rzeszy. Eksperci postanowili utrzymać świadczenia w naturze w okresie lat 10-ciu. W pierwszym roku tej kategorji spłat rata wyniesie 37.500.000 ft., następnie wysokość rat spadać będzie progresywnie do 15.000.000 ft. w roku 10-tym. Przydział spłat rocznych wykonywany będzie przez powołany w tym celu Międzynarodowy Bank do spraw odszkodowań. Udział Anglji w świadczeniach w naturze określono w granicach 23 proc., a Francji w 54 proc. Za dotrzymanie terminów spłat odpowiedzialne będą całkowicie Niemcy, zaś Bank Międzynarodowy podejmie zadanie kolektora i rozdzielcy. W komentarzach do sprawozdania eksperci stwierdzają, że wprawdzie wysokość spłat rocznych ma charakter zachowawczy, jednakże uznali, że słuszniejsze będzie stanowisko niedocenienia zdolności płatniczej Niemiec od ryzykownego przecenienia jej a przez to prawdopodobnego osłabienia niemieckiej zdolności płatniczej.

W NIEMCZECH O UMOWIE PARYSKIEJ

BERLIN. (PAT). — Prasa prawicowa podała wywiad, udzielony przez przewodniczącego partji niemiecko - narodowej, posła Hugenberga, berlińskiemu przedstawicielowi „International New Service", Tolischuiusowi o wyniku rokowań paryskich. Poseł Hugenberg oświadczył, że umowa paryska nie może być w żadnym razie ostatecznem uregulowaniem sprawy reparacyjnej, ponieważ przekracza zdolności płatnicze Niemiec. Jest to, zdaniem posła Hugenberga, nie ocena gospodarcza, lecz tylko umowa polityczna, oparta i dostosowana do życzenia wierzycieli. Poseł Hugenberg zarzucił umowie paryskiej, że przekracza ona granice żądań, zawartych w traktacie wersalskim. Niebezpieczeństwo kryzysu gospodarczego i walutowego w Niemczech zostało tylko odsunięte, a bynajmniej nie zażegnane. Rząd niemiecki, któryby pomimo zrozumienia niemożliwości wykonania umowy paryskiej podpisał tę umowę, popełniłby — zdaniem p. Hugenberga — nieuczciwość. Stany Zjednoczone powinny rozumieć—oświadczył p. Hugenberg — że niebezpieczeństwo załamania się gospodarczego Niemiec bynajmniej nie zostało usunięte, pożyczki, które Niemcy otrzymałyby z zagranicy, będą tylko maskowały sytuację i prowadziły do dalszego jeszcze zadłużania gospodarczego Niemiec, ale nie przyniosą Niemcom żadnych korzyści.

BERLIN. (PAT.). — Radykalno - demokratyczna „Montag Morgen" występuje z oburzeniem przeciwko przewodniczącemu niemieckiej partji narodowej, znanemu potentatowi prasowemu Hugenbergowi w związku z wywiadem, udzielonym przez niego przedstawicielowi ajencji amerykańskiej „International News Service", domagając się od Rządu Rzeszy pociągnięcia posła Hugenberga do odpowiedzialności sądowej za zdradę stanu.

„Motag Morgen" wskazuje, że poseł Hugenberg szkodzi kredytowi niemieckiemu zagranicą, zapowiadając grożące załamanie się gospodarki i waluty niemieckiej i ostrzegając Amerykan, że Niemcy, pozostające pod ciężarem umów paryskich, nie będą mogły płacić pożyczek otrzymanych z Ameryki.

TROCKI W ANGLJI?

LONDYN. (AW). — Wiadomość o depeszy wystosowanej przez Trockiego do MacDonalda z prośbą o udzielenie wizy wjazdowej, wywołała w tutejszych kołach duże poruszenie. Sfery konserwatywne są zgodne w opinji, iż nie należy dopuszczać do przyjazdu do kraju elementów mogących wpływać na rewoltowanie mas względnie sianie niepokoju w państwie, bez względu na stosunek tych elementów do panującego regime'u w SSSR. Pewna opozycja przeciwko dopuszczeniu Trockiego do Anglji ujawnia się najwidoczniej także i w kołach obecnie rządzących. Motywem tej opozycji są obawy, czy dopuszczenie Trockiego do Anglji w charakterze pierwszego kroku rządu socjalistycznego nie wpłynie ujemnie na ułożenie się stosunków między Anglją i SSSR. na nowych zasadach i czy nie dostarczy opozycji konserwatywnej popularnego ataku antykomunistycznego do walki z rządem. Decyzji w omawianej sprawie ze strony czynników rządowych nie należy oczekiwać w dniach najbliższych.

WIZYTA P. GRANDI'EGO

RZYM (A.W.). — Rewizyta podsekretarza stanu we włoskiem Ministerstwie Spraw Zagr. Grandi'ego w Warszawie jest w dalszym ciągu przedmiotem rozważań sfer rządowych. Jest już rzeczą ustalona, iż podsekretarz stanu Granid po powrocie z madryckiej sesji Rady Ligi uda się na krótki wypoczynek. W ten sposób rewizyta włoskiego Wiceministra w Warszawie doszłaby do skutku dopiero w ostatnich tygodniach lata. Jakkolwiek podróż Grandi'ego do Warszawy ma charakter kurtuazyjny do pobytu jego w Warszawie włoskie sfery polityczne przywiązują dużą wagę.

ECHA ZAJŚĆ LWOWSKICH

LWÓW. (Tel. wł.). — Wczoraj o godzinie 2 odbyło się zebranie Lwowskiego Komitetu Akademickiego, na którem rozważano sytuację, wytworzoną listem Księży Biskupów. O godz. 8 wiecz. odbył się wiec ogólno - akademicki, który miał zastanowić się nad sprawą odwołania strajku na wyższych zakładach we Lwowie.

Z inicjatywy Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie" odbędą się we wszystkich miastach uniwersyteckich w piątek, dnia 14 b. m., jako oktawę święta Przenajświętszego Serca Jezusowego manifestacje religijne, mające na celu przebłaganie Boga za profanację Najświętszej Tajemnicy Wiary św. katolickiej podczas procesji Bożego Ciała przez młodzież żydowskiego gimnazjum we Lwowie. Manifestacje te odbędą się w kościołach akademickich z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

Wydział śledczy odesłał już do prokuratorji akta, zawierające zeznania przeszło 50 świadków. Zeznania te stwierdzają prowokacyjne zachowanie się młodzieży gimnazjum żydowskiego przy ul. Zygmuntowskiej podczas procesji Bożego Ciała, rzucanie odpadkami na nią, plucia na uczestników procesji i t. d.

Spodziewane jest uwolnienie zatrzymanych w więzieniu 28 akademików. Pomiędzy nimi znajduje się także jeden Pers, student politechniki i dwu studentów Rosjan.

NIEDOSZŁY WIEC KOMUNISTÓW

LWÓW. (AW). — Komuniści lwowscy przypuszczając, iż policja lwowska jest całkowicie zaabsorbowana wypadkami wśród młodzieży lwowskiej chcieli skorzystać z okazji i zwołali na Starym Rynku wiec. Na wiecu przemawiać miał poseł Walnicki, jednak na skutek rozporządzenia starostwa grodzkiego wiec został zlikwidowany. Zobaczywszy zdecydowaną postawę policji, komuniści rozbiegli się, nie ponawiając próby ponownego zwołania wiecu. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

NAPRĘŻENIE CHIŃSKO-SOWIECKIE

MOSKWA (A.W.). — Naprężenie między Moskwą a narodowym rządem chińskim w Nankinie uległo nowemu zaostrzeniu w związku z nieustępliwem stanowiskiem rządu nankińskiego w sprawie aresztowanych członków przedstawicielstwa sowieckiego w Pekinie. Ze strony dowództwa armji czerwonej wydane zostały zarządzenia koncentracji wojsk w szczególności w rejonie na wschód od Czyty po obu stronach wschodnio - chińskiej kolei żelaznej. Miarą niepokoju, jaki wzbudza w kołach kremlińskich sytuacja na granicy Chin, są nieustanne konferencje odbywające się między najwyższymi kierownikami armji czerwonej i Politbiura. Prasa sowiecka ponownie oskarża Anglję o inspiracje nieustępliwego stanowiska rządu narodowego w związku z czem daje się zauważyć wzrost propagandy antyangielskiej.

KONGRES NIEMIECKICH KOMUNISTÓW

BERLIN. (PAT.). — Wczoraj rozpoczął się w Berlinie kongres doroczny partji komunistycznej. Sala kongresu udekorowana była obficie czerwonem suknem i olbrzymiemi portretami Lenina, Liebknechta i Róży Luxemburg. Wśród dekoracji zwraca uwagę wspaniały sztandar czerwony, ofiarowany komunistom niemieckim przez organizację komunistyczną Moskwy. Kongres wybrał specjalne prezydjum honorowe, do którego weszły również osoby na kongresie nieobecne. Do prezydjum honorowego wybrany został na pierwszem miejscu Stalin oraz przedstawiciel komitetu strajkowego w Bombaju. Po przemówieniu powitalnem posła do Reichstagu Piecka różni delegaci, m. in. delegat komunistów polskich, wygłosili szereg przemówień powitalnych. Zgromadzeni w czasie inauguracyjnego przemówienia oddali hołd pamięci 30 ofiar, poległych w zajściach majowych. Do prezydjum kongresu wybrani zostali pos.: Thaelman, Pieck, Remmele, Heckert. Poseł Pieck w swem przemówieniu wystąpił przeciwko szerzonej przez przeciwników opinji o zamieraniu partji komunistycznej w Niemczech i oświadczył, że komuniści w dalszym ciągu walczyć będą o wyższe płace, o krótszy czas pracy, przeciwko wojnie imperjalistycznej i w obronie Związku Sowieckiego. Pod koniec zgromadzenia inauguracyjnego wprowadzono na salę pięcioro dzieci szkolnych w wieku od lat 6 do 12, które były jakoby delegatami obradującego w sąsiedztwie zjazdu organizacji młodzieży „Spartakus". 7-mio letni delegat miał wygłosić przemówienie do starszych towarzyszy, ale w ogniu aparatów kinematograficznych nie zdołał przemówienia swego wygłosić do końca.

CZESCY URZĘDNICY

PRAGA. (PAT.). — W praskiej dyrekcji skarbowej wykryto nadużycia ze strony urzędników, którzy pobierali od opłacających podatki wynagrodzenie za wyjednanie ulg podatkowych, przyznanych już poprzednio, ale nie podanych jeszcze do wiadomości odnośnych klientów. W związku z tą aferą zaaresztować miano już 30 urzędników.

KARA ŚMIERCI

NOWY SĄCZ. — Przed sądem przysięgłych w Nowym Sączu stanęli oskarżeni o skrytobójcze morderstwo Jakób i Karolina Warzechowie, ich córka Anna oraz Helena Pietruchowa oskarżone o podstępne spojenie alkoholem Michała Pietrucha i pozostawienie go na mrozie, wskutek czego Pietruch zmarzł. Po całodziennej rozprawie sędzia przysięgłych zatwierdził wyrok mocą którego Jakóba Warzechę, teścia zamordowanego i Helenę, żonę jego, skazano na karę śmierci przez powieszenie, Karolinę na 5 lat ciężkiego więzienia. Ta ostatnia uniknęła kary śmierci li tylko dlatego, że w czasie popełnienia zbrodni liczyła niespełna 18 l.

SOKOLSTWO ŻEŃSKIE W POLSCE

(przed zlotem Wszechsłowiańskim w P znaniu).

Sokolstwo żeńskie jest stosunkowo młodym ruchem, choć oddziały druhen przy gniazdach zaczęły powstawać od pierwszej chwili rzucenia hasła: sport dla kobiet. Pierwsze gniazdo kobiece „Grażynę" Warszawską założyła Reinschmidt-Kuczalska, pionierka wychowania fizycznego dziewcząt. Dopiero jednak, gdy w roku 1926 Rada Związkowa Sokolstwa uchwaliła utworzenie „Związkowego Wydziału Sokolic", ruch sokoli kobiecy wstępuje na nowe tory rozwoju racjonalnego. Zaczyna się usilna praca tworzenia tych podstaw, których wymaga nowoczesne pojęcie wychowania fizycznego szerokich mas. Opracowuje się program i regulaminy, stacza się walki o każdy punkt, zaznaczający samodzielność. Ustala się te wytyczne, które w 2 lata później w 1928 wysuwa jednomyślnie Kongres Sportowy Kobiecy w Warszawie. Zaczynają się potem objazdy dzielnic i okręgów, organizowanie wydziałów dzielnicowych i okręgowych kobiecych, dobieranie zarządów w oddziałach przy gniazdach mieszanych walka... z biernością kobiet, z ich niezrozumieniem własnej sprawy, tak wykorzystywanem w argumentach męskich przeciw samemu istnieniu Wydziału.

Dotkliwy brak instruktorek i naczelniczek zmusza do położenia największego nacisku na kursa i obozy letnie. Brak boisk, hal gimnastycznych, sprzętu gimnastycznego odbija się fatalnie na sprawności i liczebności ćwiczących zastępów. Druhen jest w całym kraju 14.000 zaledwie. Wprowadzane są dopiero krótkie kursa sędziowskie dla zawodniczek.

Uchwalono też na ostatnim zjeździe delegatek dzielnic (rada Wydziału) przeprowadzić „kurs dla zarządów gniazd". Chodzi o wyrobienie członkiń, które mogłyby pracować w zarządach i prowadzić poszczególne działy pracy.

Wychowanie fizyczne nie wyczerpuje bowiem programu Wydziału, który zakreślił sobie pracę potrójną: wychowanie fizyczne, wychowanie obywatelskie i przysposobienie wojskowe. Nad pierwszem czuwają naczelniczki, nad ostatniem — komendantki, do prezesek należy ogólny kierunek i wychowanie obywatelskie. — Podkreślić można z dumą, że naukę obywatelstwa, naukę o państwie Wydział Sokolic pierwszy wprowadził — obowiązkowo do gniazd, jako dział równorzędny tamtym dwum. Dopiero teraz zaczynają się wśród druhów pojawiać głosy, wskazujące na powszechność tego obowiązku, na potrzebę rozciągnięcia go i na mężczyzn. Opracowany przez Wydział program pozostanie już jednak wzorem i dowodem pierwszeństwa inicjatywy i... wykonania. Program zawiera przedewszystkiem wykłady o konstytucji (ustrój państwa, obowiązki i prawa obywatelskie, samorządy, sądownictwo), zarys prawny powstania nowego Państwa Polskiego (traktat Wersalski, plebiscyty), zarys geograficznego położenia Polski (sąsiedzi), zarys stanu rolnictwa, przemysłu i handlu w Polsce (nacisk na ideę współdzielczości i samowystarczalność gospodarczą). Następna grupa wykładów obejmuje: Polski Czerwony Krzyż, Polski Biały Krzyż, Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Ligę Żeglugi. Grupa IV omawia: 1) znaczenie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego kobiet, 2) etykę w sporcie i w życiu, 3) walkę z alkoholizmem i handlem żywym towarem, 4) wykształcenie gospodarcze kobiet, 5) wykształcenie społeczne kobiet, 6) organizacje kobiece zagranicy i ruch kobiecy na terenie międzynarodowym, 7) organizacje kobiece w Polsce i tereny pracy ich, 8) dom i rodzina (obyczaje, zwyczaje, tradycja, znaczenie rodziny, 9) niebezpieczeństwo komunizmu, 10) obowiązki kobiety wobec Ojczyzny.

Hasłem Sokolstwa jest służba Ojczyźnie. Jakże więc mogłaby ona być niesiona czy to w czasie wojny, czy w czasie pokoju, gdyby druhny pozostawione były bez tych podstawowych wiadomości.

Trzeci dział: przysposobienie wojskowe druhen napotyka wielu — nie rozumiejących sprawy — przeciwników w zarządach gniazd mieszanych. A oto, jak odpowiada im Wydział Sokolic:

„Nie jesteśmy militarystkami, ale wciśnięci między Bolszewję i Niemcy, nie mamy prawa wobec przyszłych pokoleń, które nas sądzić będą, zamykać oczu na możliwość wojny. Nie chcemy wojny! Ale też my — kobiety — nie chcemy bezradnie patrzeć na masakrę naszych najbliższych, jaką przyszła wojna stanie się dla narodu nieprzygotowanego. Nie chcemy wojny, ale gdyby wróg stąpił na ziemię polską, to bronić jej będziemy aż po ostatni próg bez lękliwych lamentów istot, zgadzających się na bezsilne patrzenie na przemoc i hańbiącą niewolę. Młodzieży i kobietom zawdzięcza swoją obronę bohaterski Lwów. Wtedy nie pytał nikt: przystoi czy nie przystoi kobietom broń nosić. Przekradały się przez zajęte przez wroga ulice, przenosiły rozkazy dowództwa, wartowały przy magazynach i dworach, walczyły na froncie, zyskały najwyższe uznanie dowództwa za swoją służbę. A potem — wojna bolszewicka zbyt wiele nas nauczyła, co znaczy w XX wieku bezbronność cywilnej ludności. — I dlatego, że nie wiemy, czy nie zagrozi nam znów pijana dzicz bolszewicka, ze nie wiemy, czy w razie wojny nie wybuchnie wewnątrz kraju rewolucja komunistyczna dla wzięcia naszej armji we dwa fronty, — my chcemy umieć obchodzić się z bronią. To — jedno.

A drugie — to fakt, że — jak oświadczył minister spraw wojskowych — służba pozafrontowa — sanitarna, łączności, intendentury, oświatowo-kulturalna pochłania 50 proc. żołnierzy zdolnych do służby na froncie. A tę służbę pomocniczą pełnić mogą kobiety.

Konserwatywna Anglja wystawiła w czasie wojny specjalną policję kobiecą. Patrole kobiece i brygada automobilowa ochraniała obozy uchodźców. Wszystkie większe stacje kolejowe i porty w Anglji obsadzono policją kobiecą. Fabryki amunicji, które zatrudniały w czasie wojny przeważnie robotnice, nie robotników, ochraniały 1044 policjantki.

Wśród naszych sąsiadów widzimy maleńką liczebnie — 3.000.000 ludności liczącą — Finlandję, która ma 40.000 organizacyj kobiet, przeszkolonych dla służby pomocniczej armji na wypadek wojny. W Niemczech nie rozwiązał się bynajmniej olbrzymi — w czasie wielkiej wojny utworzony — związek służby rezerwowej kobiecej. Bolszewja przeszkoliła w swej szkole sztabu jeneralnego 300 komisarek na prawach oficerów sztabu dla organizowania i prowadzenia służby wojskowej kobiet.

A my? My wydziwiamy, że „kobiety biorą się za nieswoje rzeczy", gdy one tylko nie chcą być bierną masą wtedy, gdy na szkolenie będzie już zapóźno. Przecież my nawet sanitarjuszek nie mamy. Armji polskiej potrzeba ich 10.000, a Czerwony Krzyż Polski ma ich zaledwie paręset. A jak stoi u nas obrona przeciwgazowa? Wstyd wymieniać cyfry. A przecież ludność nieprzygotowana do obrony pada w 100 proc. ofiarą ataku gazowego gdy umiejąca się zabezpieczyć i ratować traci ledwie 2 proc. Zeszłoroczny wybuch fosgenu w Hamburgu był leciutkiem ostrzeżeniem losu, co dziać się będzie z nami, gdy Niemcy wyślą swoje wspaniałe lotnictwo z ładunkiem gazów na ziemie polskie. Wyrabiają przecież tych trucizn już około 300 rodzajów. Uważamy sobie przeto za obowiązek wprowadzić naukę obrony przeciwgazowej do Sokolstwa żeńskiego i stworzyć w każdem gnieździe ośrodek akcji obronnej".

Tak się oto przedstawia to zwalczane przez tyle osób przysposobienie wojskowe druhen. Kto zna historję Polski, ten wie, że Polki od wieków nie tchórzyły nigdy, przeciwnie — mężom ducha rycerskiego dodawały. Nie wahały się za broń chwytać w obronie ojcowizny na Kresach. — Brały udział we wszystkich powstaniach, od Kościuszkowskiego poczynając. **I nie odbierało im to, ani jednej z tych cnót, które czcił w nich naród** wtedy, gdy szacunek dla kobiet cechował rycerskie obyczaje Polaków.

Zresztą, poćoż wyszukiwać dziesiątki argumentów, gdy wystarczy jeden. Może to śmiałe sięgnięcie po wzór, lecz nie zawaham się użyć go. Czyjąż to rocznicę czcimy w tym roku wraz z całą katolicką Francją? Kogóż to imieniem rozbrzmiała z krańca w kraniec przed 500 laty, jęcząca w niewoli angielskiej. Francja? Kogóż to w 2 lata później spalono na stosie, a jednak cały naród padł przed tym rycerzem, na kolana, a Kościół na ołtarze wyniósł? — Joanna d'Arc! Rycerz-dziewica, wcielenie najgłębszej wiary w interwencję Bożą w losy narodu i wybuch najpłomienniejszego patrjotyzmu.

Dlatego — my, kobiety polskie — nie wahamy się dziś oświadczyć, że nie chcemy wojny, ale — jeśli przyjdzie nam wybierać między biernem poddaniem się na łaskę i niełaskę wroga, a walką, — to wybierzemy walkę.

Życie jest cennym darem, ale — chcąc pięknie żyć, trzeba mieć w duszy ideał, za który warto umrzeć.

Dla nas — czy to w Sokolstwie, czy w Harcerstwie, czy w przysposobieniu wojskowem, czy w innej pokrewnej organizacji zgrupowanych kobiet— takim ideałem jest wierna służba wolnej Ojczyźnie. Bo „jak sen gaśnie każde miłowanie i wszystko ziemskie bierze w plen mogiła, — jedno ku tobie trwałe jest kochanie, Ojczyzno miła!".

eska.

DRUGI LIST BISKUPÓW LWOWSKICH

Polska Katolicka Agencja Prasowa podaje tekst drugiego listu Biskupów lwowskich do młodzieży.

List ten brzmi jak następuje:

Droga Młodzieży!

Zaufanie, jakie nam okazałaś, młodzieży kochana, hołd, jaki nam w tych dniach złożyłaś, twoja wiara, z jaką we wczorajszym eucharystycznym pochodzie tak liczny udział wzięłaś — wszystko to razem skłania nas do zwrócenia się do Ciebie w tem poczuciu naszem i w tem przeświadczeniu, iż znajdziemy u ciebie, młodzieży, zrozumienie i posłuch.

Dzisiejsze odezwanie się nasze, młodzieży droga, jest aż nadto usprawiedliwione zarówno wypadkami ostatniemi, jak i względami na Twoje dobro, które tak bardzo nam na sercu leży. Wiemy o tem, że w zajściach ostatnich nie jakieś względy partyjne grały u Ciebie rolę, o czem zresztą przekonać się może każdy, kto, jak my zauważył i widział młodzież z różnych nieraz przeciwnych sobie odcieni i partyj idącą solidarnie pod wspólnym sztandarem. Mamy też niezbite dowody i świadectwa na to, ze strony najwiarygodniejszych świadków, jak wielką była zniewaga najświętszych chrześcijańskich uczuć, że ona właśnie była miarą Twoich motywów, młodzieży nasza. A o ileby nawet miały sprawdzić się pogłoski, na Wasz obiegające rachunek, o ileby istotnie w tym wypadku krewkość i szlachetne oburzenie porwać miały kogokolwiek z Was do zajść ubolewania godnych — to, znając Was, jesteśmy przekonani, że nawet w tym wypadku wy pierwsi byście tego żałowali. Wiemy też o tem, jak Wam dolega los niektórych Waszych kolegów, którym ostatniemi Waszemi wystąpieniami dopomóc pragniecie.

Wszystko to wzięliśmy pod naszą rozwagę. Im są nam cenniejsze wartości serc Waszych, tem bardziej nas obchodzi dobro Wasze, dlatego tem goręcej wzywamy Cię, młodzieży droga, ażebyś strajku zaczętego poniechała.

Nie będziemy się rozwodzić obszernie nad najpoważniejszemi względami na dobro Twoje i dobro samej Sprawy, o, młodzieży, która przez dalsze przeciąganie strajku ucierpiałabyś niepomiernie. Wierzaj nam jednak, młodzieży droga, że najpoważniejsze względy każą nam Ciebie przestrzec i na wszystko Cię wzywać, byś za wezwaniem naszem poszła. My zaś z naszej strony uczynimy w sprawie losu Waszych kolegów, co się tylko da. Mamy niepłonną nadzieję, że w razie posłuchu nam, o którym na chwilę nie wątpimy, instancja nasza próżną nie będzie.

Ks. **Bolesław Twardowski,** arcybiskup - metropolita obrządku łacińskiego, Ks. **Józef Teodorowicz,** arcybiskup metropolita ormiańsko - katolicki, Ks. **Franciszek Lisowski,** biskup - sufragan lwowski.

REZOLUCJE ZJAZDU PACYFISTOW

Otrzymujemy z Biura Katolickiego Związku Pacyfistów (Berlin, Karlstr. 37) szereg rezolucyj jednomyślnie przyjętych przez uczestników ostatniej Konferencji pacyfistycznej polsko - niemieckiej, odbytej w Berlinie między 21—24 maja b. r.

Rezolucje te brzmią, jak następuje:

1-o Konferencja postanawia stworzyć specjalny mieszany komitet, celem dalszej ściślejszej współpracy;

2-o Powołać do życia mieszaną akademicką komisję naukową, dla wzajemnej wymiany profesorów i studentów, oraz celem zapoczątkowania zamiennej współpracy naukowej na łamach poważnych pism poświęconych wiedzy;

3-o Uważa za pożądane ułożenie odpowiednich wykazów dzieł tak polskich jak niemieckich z zakresu literatury katolickiej;

4-o Opracowanie w języku niemieckim dobrej historji polskiej w formie broszur;

5-o Organizowanie zjazdów katolickiej młodzieży polskiej i niemieckiej na pograniczu obu krajów;

6-o Konferencja uważałaby za wskazane zapoczątkowanie wspólnych zjazdów polskiego i niemieckiego episkopatu;

7-o Wreszcie zaleca gorąco dalsze szerzenie w obu krajch, już od dwóch lat rozpoczętej akcji, t. zw. „Eucharystycznej Niedzieli", polegającej na przyjmowaniu w jedną z niedziel każdego miesiąca Komunji św. z ofiarowaniem Jej, wraz ze Mszą Św. w Polsce za Niemcy, w Niemczech za Polskę.

Inicjatywę tej akcji, przyjętej z entuzjazmem przez uczestników, dali dwa lata temu na Zjeździe Katolickiej Młodzieży w Essen Baron Soden i Ojciec Muckermann. (W Polsce przystąpiło dotąd do tej akcji zaledwie 2.000 członków).

RELIKWIE BŁ. DON BOSKO

TURYN. (PAT.). — Odbyła się w obecności olbrzymich tłumów ceremonja przeniesienia relikwij błogosławionego księdza Don Bosco do bazyliki Santa Maria Auxliatrice. W ceremonji w bazylice brał również udział Prymas Polski ks. Kardynał Hlond, książę następca tronu, wielu książąt domu królewskiego, liczni arcybiskupi i biskupi oraz niemal stutysięczna rzesza pielgrzymów. Przewodniczył ceremonji ksiądz Kardynał Ganoa, Arcybiskup Turynu.

WYCIECZKA KATOLICKA

ZAKOPANE. (PAT.). — W poniedziałek, dnia 10 b. m. przybyła do Zakopanego zorganizowana przez towarzystwo wagonów sypialnych wycieczka Stowarzyszenia Rzymsko - Katolickiego w liczbie 100 osób. Znaczna część wycieczki zamieszkała w hotelu Bristol, reszta zaś w pensjonatach. Pozatem 24 czerwca przybywa wycieczka uczniów **szkoły z Użhorodu w Czechosłowacji.**

ŻYCIE KATOLICKIE

OBRZĄDEK WSCHODNIO - SŁOWIAŃSKI W POLSCE

T-wo św. Cyryla i Metodego w Wilnie nadesłało ostatnio wyniki prac unjonistycznych, podjętych w Rzeczypospolitej od r. 1923. Od tego czasu potomkowie dawnych unitów na wschodnich kresach naszego państwa, przemocą przypisani do schyzmy w latach represyj religijnych, zaczęli usilnie się starać o powrót na łono Powszechnego Kościoła. Mając wielki sentyment do obrządku wschodniego zwracali się z prośbą do Ordynarjuszy o pozostawienie liturgji wschodnio-słowiańskiej przy całkowitem zespoleniu z hierarchją rzymsko-katolicką. Chodziło im także o kapłanów, znających język ojczysty, którzyby zasad św. wiary w tym języku nauczać mogli zarówno ich samych, jak ich dzieci.

Już w r. 1925 powstały pierwsze parafje wschodnio-słowiańskiego obrz. katolickiego w diecezji Podlaskiej, następnie zaś ruch unjonistyczny ogarnął stopniowo archidiecezję Wileńską, tudzież diecezję Pińską i Łucką. Przybierający z roku na rok ruch ten na sile, budzący uśpione u nas tradycje unijne, został otoczony troskliwą opieką XX. Biskupów wymienionych diecezyj, życzliwością Episkopatu Polski i szczególnem zainteresowaniem i poparciem Stolicy Apostolskiej. Niewielki okres czasu mija od chwili tej szlachetnej inicjatywy, a już możemy podać do wiadomości wyniki mozolnej pracy, nawiązanej do wspaniałych tradycyj unji na ziemiach Rzeczypospolitej.

Obecnie według danych statystycznych, a więc ścisłych, stan obrządku wschodnio - słowiańskiego przedstawia się w ogólnych zarysach następująco:

Archidiecezja Wileńska posiada 3 kościoły wsch. słow. obrządku i 6 parafij, prócz tego 1 filję. Proboszczów instytuowanych — 1 (ks. Wojtczak), administratorów parafij — 3 (ks. ks.: Sułkowski, Rzecki i Sirko), kapłanów bez stanowiska — 1 (ks. Hapanowicz). Z unitami współpracują niektórzy księża łacińscy, ponadto poświęcają się unji O.O. Jezuici wschodnio-słowiańskiego obrządku. O.O. Jezuici w pracy tej mają zatrudnionych: kapłanów 6-ciu (poza ks. Wojtczakiem), kleryków 8-miu, braci 5-ciu, nowicjuszy 8-miu. Oprócz tego z pożytkiem dla sprawy unijnej pracują w nowozorganizowanem zgromadzeniu S.S. Misjonarki Serca Jezusowego rytu wsch. słowiańskiego. — Zgromadzenie to liczy 20 osób. Liczba wiernych w 2-ch parafjach, kanonicznie erygowanych, wynosi 400 osób. Z innych parafij, znajdujących się w stadjum organizacji, oficjalnych danych o liczbie parafjan jeszcze nie mamy.

W diecezji Pińskiej mamy 7 kościołów wsch. słowiańskiego obrządku i tyleż parafij, kanonicznie erygowanych. Proboszczów instytuowanych — 3 (ks. ks.: Knurenko, Drozdow i Miller), nieinstytuowanych — 4 (ks. ks.: Poczopko, Szymkiewicz, Onoszko, Songajło), z którymi współpracuje ks. wizytator Kaleniuk obrz. gr. katol. z archidiecezji lwowskiej. W diecezji są 3 katolickie unijne organizacje. Duchowieństwo prowadzi katechizację dzieci w 9 szkołach powszechnych. Liczba wiernych we wszystkich parafjach unijnych diecezji Pińskiej wynosi 5.471 osób.

Diecezja Podlaska czyli Siedlecka liczy 8 kościołów, tyleż kanonicznie erygowanych parafij, z których dwie są jeszcze w stanie organizacji. Administratorów parafij 6-ciu (ks. ks.: Spytecki, Hałas, Nikolski Arkadjusz, Szymański - Dobrowolski, Jaczynowski i Aleksander Nikolski). Wiernych 2.873 osoby, (z parafij, znajdujących się w stadjum organizacji wiadomości nie posiadamy).

Diecezja Łucka liczy kościołów 5, parafij 5, oraz jedną filję. Proboszczów instytuowanych — 3 (ks. ks. Pelipenko, Grosz i Sielecki), administratorów 2 (ks. ks. Kostiuk i Tymczyszyn). W diecezji istnieje wyższe seminarjum duchowne wsch.-słow. obrządku, gdzie profesorami są księża wsch.-słow. i łacińskiego obrząd ku. Alumnów seminarjum liczy 7. Liczba wiernych wynosi 7.760.

Reasumując powyższe widzimy, że w 4 diecezjach wsch.-słow. obrządku mamy kościołów 22, parafij 26, filij 2, proboszczów 11, administratorów 10, kapłanów jeszcze bez stanowisk 3, zakonników: kapłanów 6, kleryków 8, braci 5, nowicjuszy - kleryków 8. Alumnów seminarjum 7, zakonnic i sióstr zakonnych 20; organizacyj katolickich 3, szkół powszechnych, gdzie się odbywa katechizacja dzieci wsch.-słow. obrządku, — 9. Wiernych ogółem, z wyjątkiem parafij w stanie organizacji, — 16.504. Widzimy stąd, że ruch unjonistyczny na północno-wschodnich ziemiach naszego państwa, mimo najrozmaitszych przeszkód poczynił znaczne postępy, a rozwój jego, choć powolny, jest jednak systematyczny. Dlatego też akcja unjonistyczna, prowadzona zgodnie ze wskazaniami Stolicy Apostolskiej, rokuje na przyszłość, że stanie się wielkim czynnikiem kulturalnym i pokojowym wśród ciemnych i bałamuconych przez wywrotowców mieszkańców wschodnich terenów Polski. Te skrzętnie zebrane dane statystyczne dowodzą wielkiego wysiłku, niezmordowanej pracy i ofiary, jakie z siebie daje Kościół katolicki, pogłębiając życie duchowe i zbliżając do kultury zachodniej ludność naszych ziem wschodnich. (KAP).

KULTURA I SZTUKA

POWIEŚĆ HISTORYCZ. „THE TRUMPETER OF KRAKOW" NAGRODZONA

Powieść historyczna „The Trumpeter of Krakow" (Trębacz z wieży Marjackiej), napisana przez prof. Eric'a Kelly'ego z Dartmouth College, b. stypendystę Fundacji Kościuszkowskiej, zdobyła pierwszą nagrodę na konkursie „The American Library Association" i medal „The John Newbery Medal", nadawany co roku przez sekcję bibljotek dla młodzieży za najpoczytniejszą książkę dla młodzieży.

UDZIAŁ ARMJI AMERYKAŃSKIEJ W WOJNIE ŚWIATOWEJ

Rząd federalny wydał w tych dniach historję udziału armji amerykańskiej w wojnie światowej. Dzieło to p. t.: „The Genesis of the American First Army" (Geneza Pierwszej Armji Amerykańskiej), opracowane zostało przez sekcję historyczną Kolegjum Wojennego.

Z POBYTU KAZIMIERZA WIERZYŃSKIEGO W AMERYCE

Kazimierz Wierzyński, laureat olimpijski, objeżdżający osiedla polskie wraz z trupą Gantkowskiego, podejmowany był bankietem przez Polish Arts Club w Chicago. Konsul jeneralny dr. A. Szczepański wygłosił mowę okolicznościową. W bankiecie wzięli udział wybitni obywatele tutejszej polonji.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW „RZEŹBA"

Związek powyższy komunikuje, że tegoroczna wystawa konkursowa „Rzeźba" odbędzie się w przewidzianym terminie, jednak nie w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych, lecz w Polskiem Towarzystwie Artystycznem w Warszawie, Trębacka 10.

LIST MINISTRA PIŁSUDSKIEGO

LIST DO SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO P. ZALESKIEGO W SPRAWIE BYŁEGO MINISTRA CZECHOWICZA

„W związku z protokółem sporządzonym przez Pana u mnie z dnia 27 maja r. b., przesyłam Panu moje oświadczenie w sprawie przekroczeń budżetowych w budżecie za rok 1927/28.

Historja przekroczeń budżetowych z budżetu, przeprowadzonego przez gabinet pod mojem kierownictwem, jest następująca:

Dochody tego roku przekroczyły i przekraczały stale miesięcznie preliminowane w budżecie dochody w wyraźnym nieproporcjonalnym stosunku. Gdy jako szef gabinetu starałem się te pocieszające zjawiska zanalizować, przychodziłem zawsze do wniosku, że główną przyczyną tego faktu było:

a) usunięcie wielkich nadużyć z pieniędzmi skarbowemi, które się działy przy poprzednich rządach partyjno - sejmowych;

b) olbrzymia praca p. Ministra Czechowicza, który system podatkowy uporządkował w ten sposób, iż nie było unikań tylu płacenia podatków przez osoby, chociażby w najmniejszym stopniu protegowane, a wreszcie

c) i temu przypisuję nie mniejszą wagę — poprawienia się stanu ekonomicznego kraju, który zaczyna wychodzić z anarchji i bezładu z okresu spekulacji i niezdolności jutra.

Oprócz tego zawartą została po długich i żmudnych pertraktacjach przy moim personalnym nacisku pożyczka w Ameryce na dogodnych dla Polski warunkach. Pożyczka ta, t. zw. stabilizacyjna, jeszcze bardziej utrwaliła pewność sytuacji ekonomicznej i zawierała, jako jeden z punktów, punkt, który dozwalał Polsce wydać z tej pożyczki 10 milj. dolarów na inwestycje.

Z tych powodów nagromadziła się w kasie państwowej względnie wielka ilość pieniędzy poza preliminowanemi dochodami. Nie sądziłem, ażeby można było zatrzymać te pieniądze w kasach, nie wydając ich możliwie szybko drogą państwową, w przeciwnym bowiem wypadku nie mogliśmy, jako rząd, dostatecznie silnie zwalczać zgubne zło w naszym kraju, lichwę pieniężną i wszelkie inne. I tylko w ten sposób wydając pieniądze, osiągnęliśmy ten wysoki rezultat, iż obniżyliśmy bardzo stopę procentową, istniejącą w Polsce.

Gdy więc mus wydawania pieniędzy i przekroczeń budżetowych jest ostatecznie wyjaśniony, przechodzę do formalnego stosunku w tej materji do Sejmu.

Gabinet swój ułożyłem w ten sposób, iż odrazu zażądałem od wszystkich Ministrów, a więc i od p. Czechowicza, że stosunek do Sejmu jest określany i przeprowadzany jedynie przeze mnie osobiście i nikt z Ministrów nie ma prawa samodzielnie bez mego na to zezwolenia prowadzić stosunku do Sejmu samodzielnie.

Zabezpieczyłem w ten sposób pewność siebie w pracy panów Ministrów oraz szybką i względnie sprawną ich robotę i decyzję bez oglądania się na to, czy komuś to się podoba, czy nie i brałem w ten sposób jedynie na swoje barki całą formalność wiążącą rząd z Sejmem.

W roku 1927 Sejmu nie zwołałem wcale, dociągając do końca pełnomocność ówczesnego Sejmu bez jakiegokolwiek posiedzenia. W tej zaś sprawie specjalnie nie chciałem wcale szukać jakiejkolwiek opinji Sejmu, gdyż uważałem, że Sejm tem jest tak splugawiony korupcją i nieuczciwą w stosunku do państwa pracą, iż nie podobna mu oddawać prac większego państwowego znaczenia do rozstrzygania.

Nie mówiąc już o tem, że żadna sprawa, wymagająca szybkiej decyzji, przez Sejm prowadzona być nie może, gdyż sama metoda pracy Sejmu, nawet przy najlepszych jego chęciach, ze zwyczajami i obyczajami dotychczas istniejącemi w Polsce, tak każdą sprawę przeciąga, że podlega tylu śmiesznym i nonsensownym formalnościom, iż każdy termin miniętym będzie i sprawa rozstrzygniętą nie zostanie.

Dodam jednak, iż p. Czechowicz pomiędzy moimi Ministrami stanowił może pod jednym względem wyjątek, iż chciał być najbardziej ze wszystkich w zgodzie ze wszystkiemi przepisami, wytworzonemi przez poprzednie życie i zawsze uważał za swój obowiązek lojalnie mi wskazać na to, że przekraczam przy swej pracy ten czy inny przepis, lub w jego wyobrażeniu ustawę.

W historji formalnego mego stosunku do Sejmu, przechodzę do obecnego Sejmu, w którym budżet przedstawiony przeze mnie na następny rok został przyjęty. Przy pierwszem spotkaniu się z tym Sejmem odrazu oceniłem, że większość tego Sejmu chce pozostać wierną najwstrętniejszym tradycjom sejmowania u nas i nie chce zmienić — co uważałem za główne — głupich metod swojej pracy. Dlatego też postanowiłem odrazu uniknąć przedłużenia dyskusji budżetowej przez prowadzenie długotrwałej, nudnej i głupio prowadzonej dyskusji nad dodatkowemi wydatkami. Czyniłem to tembardziej usilnie, iż spostrzegłem odrazu, że przy tej metodzie, przeciążanie pracą panów Ministrów jest tak niezwykle wielkie, iż niepodobna było oczekiwać przy sesji sejmowej normalnej i rozumnej pracy. Wobec tego też w samym początku sesji przy zwykłej naradzie o finansach państwa z p. Bartlem, moim pomocnikiem i p. Czechowiczem Ministrem finansów, poleciłem przeprowadzać rachunek zakończenia roku budżetowego jak najdłużej, tak aby wszystkie obliczenia związane z nadmiarem pieniędzy nie mogły być dokonane w takim czasie, aby się zjawiła konieczność przedstawienia Sejmowi budżetu z dodatkowemi kredytami.

Bałem się wtedy bardzo o jedno, że spóźnię się z rozpoczęciem robót budowlanych, projektowanych na szerszą skalę i gdy nie będę czynił zawczasu usiłowań do zrobienia szczegółowych kosztorysów i planów, postanowiłem tedy zrobić coś w rodzaju fuszerki, to znaczy wyznaczyć kredyty, że tak powiem, na wyrost, bez ścisłych obliczeń, gdyż uniknąłem w ten sposób największej fuszerki, jakiejbym dokonał, gdybym spróbował normalnej pracy preliminowania nadzwyczajnych kredytów przez Sejm. Wobec tego, że w końcu sesji sejmowej ciężko zachorowałem, mieszają mi się do pewnego stopnia w pamięci daty tych, czy innych rozmów, oraz daty tych, czy innych decyzyj, danych p. Czechowiczowi.

Pamiętam jednak, że nie dopuściłem do naturalnego na czas wykończenia rachunków z ubiegłego już roku budżetowego, że przeciągnąłem w ten sposób możliwość zakończenia obliczeń co do wydatków dodatkowych poza sesją sejmową.

Największą trudnością, powtarzam, było dla mnie rozpoczęcie różnych budów bez jednoczesnego przytem wyłożenia ich do budżetu.

To dam na usprawiedliwienie swej fuszerki w stosunku do państwa, że dla państwa ona groźna nie była, gdyż kredytowanie na wyrost i kredytowanie nawet przy przypuszczaniu, że dana praca nie będzie mogła być wykonana, zostawia jednak pieniądze niewydane w kasie państwowej.

Pamiętam jednak, że przy wszystkich rozmowach, które w tym czasie z p. Bartlem i p. Czechowiczem prowadziłem, obaj ci panowie nosili się jednak z zamiarem przedstawienia tych nadzwyczajnych wydatków na uchwałę Sejmu i ustępowali zawsze pod moim wyraźnym naciskiem.

Dodam do tego oświadczenie, że nie mogę dostrzec w tem mojem postępowaniu ani jednej chwili, abym przekraczał czy konstytucję, czy jakąkolwiek ustawę.

Wobec tego, iż pan w rozmowie ze mną podzielił całość t. zw. przekroczeń budżetowych na dwie całkiem nierówne części, tak iż w jednej jest wszystko, a w drugiej jest 5 miljonów, oświadczam, iż w tej właśnie kwestji 5 miljonów, które zostały przelane do mej dyspozycji, jako szefa gabinetu nie chcę w tej chwili wchodzić in meritum sprawy, natomiast stwierdzam, iż przy żądaniu przezemnie tych 5 miljonów, na co ma pan w aktach mój list do pana Ministra Skarbu, miałem jak zwykle i w innych wypadkach zastrzeżenie, uczynione przez p. Czechowicza.

Nie widzę jednak żadnego powodu, aby te 5 miljonów w jakikolwiek sposób się różniły od wszystkich innych wydatków, tak zw. przekroczeń budżetowych.

Na zakończenie podkreślam, że gabinet mój był tak urządzony i tak postawiony przezemnie, że wszystkie formalności związane w stosunkach z Sejmem leżały na mnie jedynie i że żądałem od wszystkich Ministrów, ażeby zaniechali czynić te rzeczy na własną rękę tak, że oskarżenie p. Czechowicza wydaje mi się nietylko nonsensownem, ale i wysoce nieetycznem.

NOWI MINISTROWIE ANGLJI

Pisma podają następujące krótkie życiorysy nowych ministrów: Snowden był kanclerzem Skarbu w pierwszym rządzie Labour. Po raz pierwszy wszedł do parlamentu w 1906 roku. Na służbę państwową wstąpił jako młodzieniec, następnie był dziennikarzem; zajmował się pobocznie publicystyką społeczną i wygłaszał odczyty na tematy społeczne i finansowe. W roku 1924-ym był radcą tajnym.

Henderson był sekretarzem stanu Spraw Wewnętrznych w pierwszym rządzie labourzystów. Pierwszy raz wszedł do parlamentu w 1903-im. Radcą tajnym mianowany został w r. 1905-ym, prezesem urzędu Oświecenia w roku 1915-ym, jeneralnym płatnikiem i doradcą w sprawach pracy w roku 1916-ym w następnym roku jeździł z misją rządową do Rosji, następnie był członkiem gabinetu wojennego bez teki. Od roku 1926-go był przewodniczącym międzynarodówki socjalistycznej.

Thomas był sekretarzem stanu dla kolonij w pierwszym rządzie labourzystów. Od roku 1910-go był deputowanym Labour Party z okręgu Derby. W ciągu wielu lat był sekretarzem jeneralnym narodowego Związku Kolejarzy, w roku 1917-ym mianowany został radcą tajnym. Obecnie zajmować się ma głównie sprawą bezrobocia, współpracując na tem polu z Lansburym i Mosley'em.

Sidney Webb został radcą tajnym w roku 1924-ym. Członkiem Izby Gmin został po raz pierwszy. Niedawno zamierzał wycofać się z życia parlamentarnego. — Jest znawcą spraw ekonomicznych i autorem wielu prac w tej dziedzinie, napisanych przy współudziale swej żony, Beatrice Webb.

Parmoor mianowany został lordem przewodniczącym Rady w pierwszym rządzie labourzystów. Był w swoim czasie przedstawicielem brytyjskim w Lidze Narodów. Należy do wybitnych radców królewskich i w tym charakterze mianowanowany był członkiem rady prawniczej z tytułem radcy tajnego w roku 1914-ym.

Sankey sprawuje od roku zeszłego urząd lorda apelacji, jako sędzia Sądu Ławy Królewskiej od roku 1914-go. W roku 1919-ym był przewodniczącym komisji Przemysłu Węglowego.

Clynes był lordem pieczęci tajnej i przewodniczącym grupy parlamentarnej w pierwszym rządzie labourzystów. Do parlamentu wszedł po raz pierwszy w roku 1906-ym. Podczas wielkiej wojny był pierwszym sekretarzem parlamentarnym Ministerstwa Zaopatrywania, a następnie kontrolerem żywnościowym. W roku 1918-ym został radcą tajnym.

Wedgwood ma za sobą wspaniałą karjerę. W Wielkiej wojnie odznaczył się jako lotnik, wyróżniony orderem zasługi, krzyżem lotniczym, krzyżami wojennemi francuskim i włoskim. Do Izby Gmin wszedł w roku 1906-ym, jako liberał, piastował kolejno szereg urzędów, mianowicie młodszego lorda skarbu w gabinecie przedwojennym liberałów. Do stronnictwa labourzystów przeszedł w roku 1927-ym.

Tom Shaw był ministrem Pracy w pierwszym rządzie MacDonalda i członkiem Izby Gmin od roku 1918-go. Radcą tajnym mianowany został w roku 1924-ym. W swoim czasie był sekretarzem międzynarodówki socjalistycznej.

Thomson wraca obecnie na dawne stanowisko, zajmowane w pierwszym rządzie labourzystów. Jako były oficer armji regularnej brał udział w wojnach południowo-afrykańskiej i europejskiej. Był członkiem wyższej rady wojennej w roku 1918-ym, a w następnym roku mianowany został jenerałem brygady.

Greenwood został po raz pierwszy członkiem parlamentu w roku 1929. Był sekretarzem stronnictwa Pracy. Interesował się bliżej kwestjami społecznemi, w szczególności zdrowotnością.

Miss Margaret Bonfield była sekretarką parlamentarną pierwszego rządu labourzystów. Brała udział w kobiecym ruchu Trade Unionistek. W roku 1919-ym brała udział w pracach stronnictwa labourzystów w związku z konwencją waszyngtońską, a następnie w ciągu kilku lat pracowała w Genewie w Lidze Narodów.

Buxton wszedł do parlamentu po raz pierwszy w 1910-ym roku jako liberał. W r. 1922-im przeszedł do obozu labourzystów. Był ministrem rolnictwa w pierwszym gabinecie MacDonalda. Pochodzi ze znanej rodziny właścicieli ziemskich.

Sir Charles Trevelyan jest synem znanego historyka, sir George Trevelyana. Wraca on na dawne stanowisko, które zajmował w pierwszym rządzie labourzystów. Do parlamentu wszedł po raz pierwszy jako liberał. Był przed wojną sekretarzem parlamentarnym urzędu Oświecenia. Do obozu labourzystów przeszedł po wojnie.

Graham był sekretarzem finansowym Skarbu w ostatnim rządzie labourzystów. Do parlamentu wszedł w roku 1918-ym, radcą tajnym mianowany był w 1924-ym. Brał wybitny udział w pracach nad ustawodawstwem finansowem. Napisał kilka prac, poświęconych sprawom społecznym, przemysłowym i ekonomicznym.

Alexander był sekretarzem parlamentarnym urzędu Handlu i Przemysłu w pierwszym gabinecie MacDonalda. Nazwisko jego łączą z ruchem spółdzielczym w Anglji. W wielkiej wojnie brał udział jako oficer.

Adamson wszedł do Izby Gmin po raz pierwszy w roku 1910-ym jako przewódca związku zawodowego górników. Obecnie wraca na dawne stanowisko w rządzie Labour Party.

Lansbury wszedł po raz pierwszy do Izby Gmin w roku 1910-ym. W swoim czasie był redaktorem „Daily Heralda", obecnie jest jeszcze redaktorem „Tygodnika Robotniczego". Brał udział wybitny w ruchu sufrażystowskim przed wojną. Uważany był w swoim czasie za wybitnego działacza niezależnej Partji Pracy, obecnie uważany jest za przyszłego najbliższego pomocnika Thomasa, jako ministra nowej teki bezrobocia.

Z pośród innych ministrów, którzy nie są członkami gabinetu, bardzo popularny jest Roberts, były minister emerytur w pierwszym rządzie labourzystów. Do Izby Gmin wybrany został po raz pierwszy w roku 1918-ym. Radcą tajnym mianowany był w roku 1924-ym.

Jowitt był w roku 1920-ym członkiem grupy parlamentarnej stronnictwa liberalnego. Należy on do wybitnych radców królewskich z dużą praktyką sądową. — Przyjęcie przez niego teki w drugim gabinecie MacDonalda wywołało żywe zainteresowanie w kołach politycznych.

D'ANNUNZIO JAKO KORSARZ MORSKI

Jedno włoskie towarzystwo okrętowe wytoczyło w sądzie apelacyjnym w Turynie proces przeciwko d'Annunzio.

W r. 1920, gdy d'Annunzio był dyktatorem w Fiume, na jego rozkaz został zatrzymany na morzu i sprowadzony do Fiume wraz z ładunkiem okręt tego Towarzystwa „Cuneo".

Obrońca d'Annunzio wyjaśnia, że ten akt był protestem przeciwko rządowi włoskiemu, który nie mógł się zdecydować na ogłoszenie aneksji Fiume.

Wyrok w tej sprawie ma być ogłoszony pod koniec czerwca r. b. i budzi w całych Włoszech bardzo zrozumiałą sensację.

GRUŹLICA JAKO SKUTEK WSPÓŁCZESNEJ MODY

Na Kongresie medycznym w Atlantic City, zwołanym z inicjatywy amerykańskiego Towarzystwa Walki z Gruźlicą, wielkie poruszenie wywarł referat o przerażającym postępie gruźlicy wśród młodych kobiet, dwa razy większym niż u mężczyzn.

Jako bezpośrednią przyczynę tego zjawiska lekarze jednogłośnie obwinili dzisiejszą modę. Najgroźniejsze skutki sprowadza głodzenie się dziewcząt między rokiem 14 — 19 życia, by nie stracić estetycznej linji. Organizm, nadwątlony tem głodzeniem, staje się podatnym na ataki bakteryj tuberkulicznych.

RODZINA LUDZKA

Według danych „Międzynarodowego Instytutu Statystycznego" w Haadze na ziemi żyje obecnie 2 miljardy ludzi. Przed dwoma wiekami było ich tylko 1 miljard 600 miljonów, czyli że rodzina ludzka powiększyła się w tym czasie o 24 proc.

Odpowiednio do poszczególnych części świata wypada na Azję około 950 milj. Europę 550 milj., Amerykę 230 milj., Afrykę 150 milj. i Australję 7 milj. W Europie najwięcej ludności, bo 115 milj. posiada olbrzymia Rosja, najmniej Islandja — 95 tys.

12 TYSIĘCY MORMONÓW W NIEMCZECH

Ktoby przypuszczał, że taka ilość mormonów zamieszkuje w Niemczech? Tymczasem jest to fakt: jeden z dziennikarzy hamburskich zdołał nawet dokonać wywiadu z misjonarzem mormońskim.

Mormoński działacz wyjaśnił dziennikarzowi, że Rzesza niemiecka należy nawet do dwóch różnych misyj: niemiecko-austrjackiej z siedzibą w Dreźnie, i niemiecko-szwajc. z siedzibą w Bazylei.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

WALKA GAZOWA

(Zastosowanie gazów trujących w czasie wojny i w czasie pokoju).

Przed 1922 r. nikt u nas nic o gazach trujących nie mówił i nie pisał. Płk. Adolf Małyszko pierwszy w Polsce poruszył tę sprawę w szeregu artykułów i odczytów Jego broszury p. t.: „Wojna Współczesna" i „Wojna Chemiczna" były pierwszemi pracami w języku polskim o gazach trujących.

Dziś literatura o walce gazowej jest stosunkowo dość rozwinięta. Ale dotychczas nie było popularnej broszury, któraby w sposób przystępny, podała te niezbędne wiadomości o gazach trujących, potrzebne dla każdego obywatela. Taką właśnie pracą popularną jest niewielka książeczka płk. Adolfa Małyszko p. t. „Walka Gazowa", składająca się z dwóch części:

1) Zastosowanie gazów trujących w czasie wojny i

2) Zastosowanie gazów trujących w czasie pokoju.

Jest to praca nieduża, zawiera tylko 30 stron i 14 rysunków, ale bardzo treściwa i zwięzła. Niema tam niepotrzebnego balastu, lecz tylko wiadomości niezbędne, ujęte w formę prostą i zrozumiałą.

W pierwszej części autor podzielił gazy trujące na 4 grupy, przy opisie każdej grupy podał praktyczne wskazówki, które należy zastosować w razie zatrucia gazami tej grupy, najwięcej miejsca poświęcił iperytowi, który w czasie wojny światowej był najniebezpieczniejszą trucizną bojową, ze środków ochrony rozpatruje tylko trzy rodzaje masek: francuską, polską i angielską.

Za czerwonym kordonem

Wybuch w fabryce. W Rykowskich zakładach metalurgicznych nastąpił wybuch wielkiego pieca wskutek zbyt wielkiej ilości gazów nagromadzonych w nim. 15 robotników doznało poparzeń. Majster poniósł śmierć. 4 robotników i inżynier - kierownik oddziału odwiezieni zostali w stanie ciężkim do szpitala, gdzie jeden z robotników zmarł w straszliwych męczarniach.

Antyreligijne wydawnictwa w Sowietach. Sowiecka prasa antyreligijna pracuje gorączkowo nad dziełem zniszczenia wszelkiego poczucia religijnego w młodem pokoleniu rosyjskiem.

„Bebożnik" wychodzi codziennie w 20 miljonach egzemplarzach, nakład dwutygodnika „Ateista" wynosi egzemplarzy 1.300.000, dziennika zaś „Wróg religji" — 84.000 egzemplarzy. Te liczby są jeszcze niczem w porównaniu całego potopu wrogich religji ulotek i broszur, które codzienie zalewają nieszczęsny kraj.

Muzeum bezbożników. Organizacja bezbożników urządza w przyszłym tygodniu ogólno - państwowy zjazd w Moskwie. Program Zjazdu przewiduje m. in. otwarcie centralnego antyreligijnego muzeum w Moskwie. Będzie to 15-te z kolei muzeum tego rodzaju w Związku sowieckim.

Zawarcie umowy Z. S. R. R. z Fordem. Umowa zawarta pomiędzy sowieckim a Fordem jest wynikiem rokowań rozpoczętych jeszcze w r. ub. przez Amtorg.

Agencja TASS stwierdza, że rokowania te odbywały się jednocześnie z kilkoma innemi wielkiemi firmami samochodowemi, lecz Ford podzielił natychmiast sowiecki punkt widzenia dotyczący konieczności zorganizowania produkcji samochodowej na dużą skalę w Z. S. S. R. Umowa przewiduje zakupienie przez rząd sowiecki samochodów za 30 milj. dolarów w ciągu najbliższych 4-ch lat oraz dotyczy pomocy technicznej, którą Ford ma udzielić przy organizacji produkcji samochodów w Niżnim - Nowgorodzie, obliczonej na 100.000 wozów rocznie.

Zakupy sowieckie na Górnym Śląsku. Wskutek ostatnich odwiedzin przedstawicieli handlowych Z. S. R. R. na Górnym Śląsku, w najbliższych dniach podjęte mają być pertraktacje o nowe zamówienia dla hut górnośląskich. Trusty metalurgiczne Z. S. R. R. zakupić mają na Górnym Śląsku żelazo i stal za 800.000 dolarów.

W ROSJI STUDENCI USUWAJĄ PROFESORÓW. — Na politechnice leningradzkiej przeprowadzono wybory kwalifikacyjne profesorów, przy udziale organizacyj studenckich. Na wniosek studentów większą ilość profesorów usunięto z zajmowanych stanowisk. Studenci motywowali swe wnioski częściowo względami naukowemi (usunięci profesorowie nie uwzględniali w swych wykładach najnowszych zdobyczy wiedzy), częściowo — politycznemi.

KRONIKA ŻYDOWSKA

MAJĄ ICH DOŚĆ

Żydowska Ajencja telegraficzna podaje: z Jaffy:

Czynione tu są przygotowania do demonstracji młodzieży arabskiej przeciwko pośrednikom - arabom, pomagającym żydom przy nabywaniu od arabów ziemi w Palestynie. — Demonstracja młodzieży arabskiej zapowiedziana jest na dzień 8 b. m. Demonstranci będą się domagali od rządu palestyńskiego wydania rozporządzenia na wzór obowiązującego w Egipcie „Fife feddans law" celem wyznaczenia minimum posiadłości ziemskiej, którego fellachom sprzedawać nie wolno.

"POLSKA„ NIE SŁUŻY ŻADNEJ PARTJI

Z KRAJU

KRAKÓW

Uroczystość na Uniwersytecie

W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się wzniosła uroczystość. Oto powrócił do skarbca tej Wszechnicy złoty łańcuch, ofiarowany swego czasu dla niej przez Annę Jagiellonkę, jeden z najcenniejszych jej zabytków.

Uroczystość ta zgromadziła wszystkich profesorów in corpore z rektorem na czele, przedstawicieli władz z prezydentem miasta Kollem, wziął w niej również udział ks. Arcybiskup Sapieha. Przed podjum na osobnem miejscu siedział Dostojny Gość Wszechnicy ks. ordynat Adam Czartoryski. Przed nim na stoliku znajdowała się szkatuła z ową cenną pamiątką.

Przemówienie wstępne wygłosił dr. Kallenbach, po jego przemówieniu ks. A. Czartoryski złożył do rąk rektora szkatułę ze złotym łańcuchem. Ostatnim prelegentem, który dorzucił dużo ciekawych wiadomości o łańcuchu Anny Jagiellonki był kustosz muzeum Czartoryskich dr. Komornicki.

ŁUCK

Bank Rolny

Dziś odbyła się tu uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu Państwowego Banku Rolnego. Aktu poświęcenia dokonał ks. Biskup Szelążek, który następnie wygłosił podniosłe przemówienie o znaczeniu Banku Rolnego i pracy gospodarczej Państwa na Wołyniu. Na zakończenie wmurowano puszkę z aktem erekcyjnym, podpisanym przez wszystkich uczestników uroczystości z księdzem Biskupem Szelążkiem i przedstawicielem wojewody p. naczelnikiem Śleszyńskim na czele.

ZJAZD FEDERACJI

POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

Drugi doroczny walny zjazd delegatów Federacji polskich związków obrońców ojczyzny rozpoczął się w niedzielę uroczystem nabożeństwem w Archikatedrze św. Jana. Po nabożeństwie delegacje udały się do sali ratuszowej, gdzie nastąpiło otwarcie zjazdu. Obecni byli Ministrowie: Składkowski, Kwiatkowski, Kühn, Prystor, Niezabytowski, Marszałek Senatu Szymański, ks. Biskup Bandurski, Komisarz Rządu Jaroszewicz, Wojewoda Raczkiewicz, prezydent Słomiński, liczni przedstawiciele władz i grono zaproszonych gości.

Po przybyciu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, którego powitano hymnem narodowym i okrzykiem „Niech żyje!", obrady zagaił prezes Federacji, jenerał Górecki, który podkreślając rozwój organizacji omówił jej zadania programowe. Zadaniami temi są: wychowanie żołnierza-obywatela w zgodzie i jedności, propaganda oszczędności, rozpoczęta w roku bieżącym oraz zatarcie różnic między bojownikami o niepodległość Polski.

Na ten ostatni temat mówił również Minister Składkowski. Następnie ks. Biskup Bandurski poruszył zagadnienie zgody żołnierskiej wobec niebezpieczeństw, czyhających zzewnątrz. Ponadto przemówienia powitalne wygłosili: jenerał Mokrzecki imieniem Związku organizacyj wojskowych wileńskich i p. Bogdanowicz imieniem Związku dowborczyków.

Po zakończeniu części wstępnej zjazdu, p. Prezydent Rzeczypospolitej opuścił salę. Wówczas delegacje ze sztandarami udały się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyły wieniec.

Potem nastąpiły właściwe obrady zjazdowe. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Następnie przyjęto preliminarz budżetowy na dalszy okres. Z kolei przystąpiono do wyborów władz naczelnych i dokonano ich przez aklamację. Obrano: na prezesa — jenerała Góreckiego, na wiceprezesów — posła Kościałkowskiego, płk. Langego, rtm. rez. Ryszkiewicza, p. Darmenika i posła Karkoszkę.

Wieczorem odbył się raut na Zamku, wydany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na powitanie uczestników zjazdu.

RADJO

Program Polskiego Radjo na środę, dnia 12-go b. m.

215 kc. **WARSZAWA** 1395.1 m.

11.56 Sygn. czasu. 12.10—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 15.35 Kom. harc. 15.50—16.45 Muzyka gramof. 17.00 Odczyt p. t.: Istota Państwa w świetle geografji polit. 17.25 Skrzynka pocztowa. 17.55 Koncert popołudniowy. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Odczyt p. t.: Na kanale Augustowskim. 19.35—19.55 Nadpr. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.05 Kom. P. W. K. 21.35—22.00 O Zielonym Karnawale. 22.00 Kom. 22.05 Odczyt. 22.40 Kom. 22.40 Kom. policyjny, sport., nadpr. 23.00—24.00 Muzyka tan.

721 kc. **KATOWICE** 416.1 m.

15.45—16.00 Koncert gosp. 16.00—16.15 Koncert gramof. 17.00—17.25 Transm. z Krak. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: O poezjach Wiktora Gomulickiego. 17.55—18.50 Koncert pop. 18.50—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.35 Gospodyni śląska. 19.35—19.45 Kom. Radjoklubów. 19.45—19.55 Kom. Komisji Turyst. 19.56—20.15 Transm. z Warszawy. 20.15—21.35 Koncert wieczorny. 21.35—22.00 Literacki wyst. aut. 22.00—23.00 Kom. 23.00 Skrz. poczt. w języku franc.

055 kc. **KRAKÓW** 314,1 m.

11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.10—12.50 Muzyka gramof. 12.50—13.00 Transm. z P. W. K. 13.00—13.15 Kom. roln. 14.50—15.10 Kom. 17.00—17.25 Najpiękniejsza dolina okolic Krakowa. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: O domu im. Jana Matejki. 17.55—18. Transm. z Warsz. 18.50—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.35 Skrzynka pocztowa. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.05—20.15 Kom. P. W. K. 20.15 Transm. z Warsz. 22.00—23.00 Transm. z Warsz. 23.00—24.00 Muzyka tan.

883 kc. **POZNAŃ** 339,8 m.

12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gramof. 14.00—14.15 Giełda pien. 14.15—14.30 Kom. gosp. 16.55—17.10 Audycja dla żołnierza. 17.10—17.25 Odczyt p. t.: Sport kajakowy. 17.25—17.55 Audycja dla dzieci. 17.55—18.50 35-ta Godzina Niespodzianek. 18.50—19.15 Nadprogram. 19.15—19.30 Wiad. P. W. K. 19.30—19.50 Pogadanka franc. 19.50—20.05 Kronika Radj. 20.05—20.15 Kom. P. W. K. 20.15—20.30 Silva rerum. 20.30—22.00 Koncert wiecz. 22.00—22.15 Sygn. czasu, kom. 22.15—22.45 Radjografja. 22.45—24.00 Muzyka tan.

658 kc. **WILNO** 455,9 m.

11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 17.20—17.30 Kom. Zw. Mł. Polsk. 17.30—17.55 gramof. 17.55—18.50 Chór Kakobi. 18.50—19.20 Aud. Ptasznik i Zegarmistrz. 19.20—19.35 Wolna trybuna. 19.35—19.55 Kw. Akad. 19.55—20.05 Sygn. czasu. 20.05—20.15 Kom. P. W. K. 20.15—21.15 Transm. z Warsz. 21.35—22.00 Transm. z Warszawy. 22.05—23.00 Transm. z Warsz. 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

ZAGRANICZNE

16.30 Wrocław. Koncert kameralny. 19.25 Brno. Transm. z Teatru Narodowego „Jakobin" — opera Dworzaka. 19.30 Lipsk. Transm. z Opery Drezd. „Benvenuto Cellini" — opera Berlioza. 20.00 Sztutgart. Koncert symfoniczny. 20.20 Budapeszt. „Csokon szerzett vołegeny" — operetka. 21.00 Bern. Wieczór autorów brazylijskich. 21.35 Paryż. „Faust" — opera Gounoda. 23.20 Londyn. Koncert kompozytorski Cyrila Scotta.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O UMOWĘ HANDLOWĄ POLSKO-NIEMIECKĄ

Donoszą z Wiednia, że prezes Izby Handlowej we Wrocławiu, dr. Grund, wypowiada się w obszernym artykule, ogłoszonym w „Neue Freie Presse", za rychłem ukończeniem wojny celnej polsko - niemieckiej. Łączenie spraw gospodarczych z polityką okazało się nader szkodliwe. Układ w sprawie osiedlenia jest już przygotowany. Poseł niemiecki w Warszawie, Rauscher, współpracował wydatnie z Ministrem Zaleskim, niestety jednak nie doszliśmy do tego, by oddzielać politykę od spraw gospodarczych. Skutki wojny celnej są ujemne dla obu stron.

Dr. Grund oświadcza się za szybkiem porozumieniem na pertraktacjach i za wielkiemi koncesjami na rzecz Polski, ponieważ, jego zdaniem, wojna handlowa działa bardziej szkodliwie, aniżeli przywóz konkurencyjny towarów. Oczywiście trudno jest pogląd ten wpoić w umysły nieprzyzwyczajone do rozumowania ekonomicznie wyszkolonego. Obecnie widzą już obie strony, jak kosztownym jest dla nich stan dzseiijszy.

Kiedyp rzed rokiem bawiłem w Warszawie — pisze dalej dr. Grund — sądziłem, że najdujemy się w przededniu ukończenia rokowań. Mimo to upłynął już rok a poszczególne fazy stosunków polsko - niemieckich ciągle się zmieniają. Najważniejszem jest, że stosunki te nigdy nieb yły zerwane. Trzeba przyznać, że w Polsce panuje tak samo dobra wola, jak i w Niemczech i że po obu stronach z wielkiem zainteresowaniem oczekuje się pomyślnego zakończenia rokowań. W Polsce pragnie pokoju za wszelką cenę tylko rolnictwo, w Niemczech zaś tylko przemysł.

Polska nie chce dopuścić naszych artykułów przemysłowych, ponieważ sama się uprzemysławia, uprzemysłowienie jednak wymaga również wymiany towarów. Dowodem tego jest wymiana towarów między dwoma tak wysoko rozwiniętemi państwami jak Ameryka i Niemcy. Zły pokój jest tak dla Niemiec jak i dla Polski lepszym, niż dobra wojna. Jestem przekonany, że traktat handlowy przyniesie więcej korzyści, aniżeli szkód nawet w zagłębiu reńsko - westfalskiem.

Z GIEŁDY

Dewizy:

Holandja 358.12; Londyn 43.24 i pół; Nowy Jork 8.90; Paryż 34.87; Praga 26.39 — 26.38 i trzy czwarte; Szwajcarja 171.63.

Papiery lokacyjne

7 proc. poż. stabilizacyjna 91.50 (zł. 814.35); 4 proc. poż. inwestycyjna 103.75 — 103.25; 5 proc. poż. państw. premjowa dolarowa 73.00 — 73.25; 5 proc. konwersyjna 67.00; 6 proc. poż. dolarowa 83.50 (zł. 743.15); 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie złot. 47.50; 8 proc. L. Z. Warszawy złot. 65.00 — 64.75; 10 proc. m. Siedlec 66,50.

Akcje:

Bank Handlowy 116.00 — 117.00; Bank Polski 167.00; Bank Zw. Sp. Zar. 78.50; Sole potasowe 32.50 — 33.00; Siła i Światło 122.00; Firlej 45.00; Dr. żel. dojazd. 20.00; Lilpop 28.75; Norblin 179.00; Ostrowiec 78.00.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 9-go b. m.

Handicap Małopolski 7000 zł. wygrał po krótkiej walce Hong Kong bijąc o długość przodującą cały czas Fanfarę.

Handicap Wielkopolski 7000 zł. z miejsca do miejsca w dobrym czasie wygrał Ibanez wyprzedzając o 3 dł. Armagnaca.

Trzeci handicap z nagr. 2500 zł. zakończył się efektowną walką trzech koni. Zwyciężył o łeb Amor, znakomicie prowadzony przez ż. Jagodzińskiego. Drugi Wulkan i tuż Zbir.

Przed pierwszą gonitwą ulewny deszcz. Tor dość ciężki.

I. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Cyklon II M. Bersona (ż. Pasternak), 2) Fanfara II, 3) Fordon, 4) Furja. Wyc. Half Teddy. Czas 1.45 i pół o szyję. Tot. 34 — 17 — 24.

II. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Centaur M. Bersona (ż. Pasternak), 2) Ascia, 3) Fiołek, 4) Harakiri. Wyc. Florida II, Grangarda. Czas 2.22 i pół o 1 dł. Tot. 33—17—22.

III. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Allier W. Andersa (j. Stasiak), 2) May Rose, 3) Murman, 4) Frasquita II. Wyc. Galopada, Tout en Haut, Ma Jalousie, Aurora II, Ammon, Gran. Czas 1.23 i pół o 2 dł. Tot. 20 — 14 — 19.

IV. Nagr. 7000 zł. Handicap Małopolski. Dyst. 2100 mtr.: 1) Hong Kong Margr. i A. hr. Wielopolskich (ż. Dorosz), 2) Fanfara, 3) Gereza, 4) Ceres II, 5) Monte Carlo, 6) Already. Wyc. Latawiec. Czas 2.19 o 1 dł. Tot. 33 — 20 — 32.

V. Nagr. 7000 zł. Handicap Wielkopolski. Dyst. 1600 mtr. 1) Ibanez st. „Ktery-Szepietów" (ż. Kucharski), 2) Armagnac, 3) Resonnance, 4) Etyl, 5) Florestan, 6) Fabiola, Wyc. Dukat, Saperlot, Egmont. Czas 1.42 i pół o 3 dł. Tot. 51 — 28 — 25.

VI. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Mah Yongg B. Hessena (ż. Kucharski), 2) Granat II, 3) Grangarda, 4) Ugly Prince, 5) Effigie Royale. Wyc. Erna, Ałławerdy, Kmicic, Mecenas, Herold. Czas 2.20 o 3 dł. Tot. 25 — 14 — 17.

VII. Nagr. 25000 zł. Handicap. Dyst. 2100 mtr.: 1) Amor Grona oficerów 1-go pułku Ul. Krechowieckich (ż. Jagodziński). 2) Wulkan, 3) Zbir, 4) Ghazi, 5) Bramin, 6) Oleś. Wyc. Florestan. Czas 2.19 o łeb. Tot. 53 — 29 — 34.

Dzisiejsze zapisy:

I. Nagr. 2100 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 2100 mtr.: Acan, Bar. Kronenberga; Fenomen, B. Szwejcera.

II. Nagr. 1500 zł. dla 3 l. Dyst. 1600 mtr.: Elborus, Ktery Szepietów; Gewont II, 9-go pl. Strzelców Konnych; Florimond, Margr. I. A. Hrab. Wielopolskich; Hajduk, Charłupskiego i Kwiatkowskiego; Faustine II, Cichowskiego; Ałławerdy, Vetesco.

III. Nagr. 2100 zł. Płoty. Dyst. 3200 mtr.: Demagog, Stokowskiego; Too Good, Harlanda i Pieczyńskiego; Pan Prezes, 9-go pł. Strzelców Konnych; Tędy Siędy, Łuczaka; Jemioła II, 1-go pł. Uł. Krechow.

IV. Nagr. 1500 zł. dla 3 l. Dyst. 1600 mtr.: Linotte, Endera; Biały Murzyn, L. Schwejcera; Peau de Balle, Dachowskiego; Fricandeau, Bar. Horocha; Jutrzenka, E. Grzybowskiego; Narzeczona, Szaszkiewicza.

V. Nagr. 4.000 zł. dla 3 l. Dyst. 2100 mtr.: Madame Bovary, Ktery Szepietów; Fenomen Szwejcera; Arrow, Margr. i A. Hrab. Wielopolskich; Bohun II, Hr. Alvenslebena; Latawiec, Róga.

VI. Nagr. 1500 zł. dla 3 l. Dyst. 1600 mtr.: Ciocia Müller, Babeckich; Jegomość, Dydyńskiego; Bon Ton, Róga; Gruna, Hessena; Harda, Hessena; Frascati, Topór; Dzik, Dzierzbickiego; Hołubiec, Lubicz.

VII. Nagr. 1600 zł. dla 4 l. Dyst. 2100 mtr.: Niobe, Butkiewicza; Rista, Szwejcera B.; Le Merlot, Schwejcera L.; Łaskawa Pani, Róga; Hermosa, 10 pł. Ułanów; Guardi, Hessena; Estramadura, Topór; Mag, Dzierzbickiego; Balsamina, Hr. Morstina; Gasparone, Hr. Morstina.

VIII. Nagr. 1500 zł. dla 4 l. Dyst. 1600 mtr.: Ferezja, Rogowskiego; Kiss me Quick, Mroczkowskiego; Groźny, 9-go pł. Strzel. Kon.; Arno, K. Endera; Escalibor, L. Schwejcera; Bataliana, Róga; Buława, Cichowskiego; Erna, Grzybowskiego; Alfa III, Topór; Troja, Bąkowskiego; La Monteria, Ike Duninowskiego.

IX. Nagr. 1800 zł. Handicap. Dyst. 2100 mtr.: Ali Baba — 58, Olszowskiego;; Herszt — 53, Dydyńskiego; Scarlet Pimpernel — 58 i pół, Nakło; Fircyk — 58 i pół, Rüdigera; Harpagon — 55 i pół, Hr. Morstina.

SPORT

PUHAR NARODÓW W RĘKACH WŁOCHÓW

W niedzielę o godz. 3 po poł. odbył się na torze Łazienkowskim konkurs o puhar narodów im. p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Punktualnie o godz. 3 przybył na tor p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu przedstawicieli władz państwowych, jeneralicji i t. d. P. Prezydent zajął miejsce w loży honorowej.

Do konkursu o Puhar Narodów startowało 6 drużyn: Francja, Czechosłowacja, Rumunja, Włochy, Stany Zjednoczone i Polska. Warunki konkursu: 13 przeszkód wysokości około 1.40 mtr., szerokości około 5 mtr., szybkość pierwszego nawrotu 400 mtr. na minutę, szybkość drugiego nawrotu 440 mtr. Drużyna każdego państwa składała się z 4-ch jeźdźców, z których trzech wchodziło do klasyfikacji.

Po emocjonującym przebiegu konkursu pierwsze miejsce zajęły Włochy. ppłk. Forquet na „Capinera“, kpt. Lombardo na „Bacce“ i mjr. Borsarelli na „Crispa“, uzyskując razem 17 pkt. 2) Polska 39 i pół pkt. (ppł. Rómmel na „Donese“, por. Szosland na „Alli“, por. Starnawski na „Redglead“ i por. Rojcewicz na „The Hoop“). 3) Rumunja 53 i jedna czwarta pkt., 4) Francja 64 i pół pkt. 5) U. S. A. 115 i pół pkt. Czechosłowacja wycofała się po pierwszym nawrocie. Indywidualny najlepszy parcours wykonał kpt. Lombardo na „Bocce“, uzyskując tylko 1 pkt. karny w obu nawrotach.

Po rozegraniu tego emocjonującego konkursu p. Prezydent Rzeczypospolitej wręczył osobiście szefowi ekipy włoskiej puhar. Jednocześnie orkiestra wykonała włoski hymn narodowy.

Następnie rozegrany został konkurs o puhar J. K. M. Króla Rumunji Michała I-go, według regulaminu którego każdy jeździec obowiązany był przejechać 3 razy parcours na jedynym koniu. 7 przeszkód wysokości około 1.30 mtr., szerokości około 4 mtr. Puhar zdobył kpt. Brodford (U.S.A.) na „Miss America“, uzyskując w trzech nawrotach tylko 9 pkt. karnych, 2) por. Clawe na „Le Trouvere“ 10 pkt. karnych), mjr. Constantinescu (Rumunja) na „Arta“ 14 pkt. karnych, 3) kpt. Kowalewskij (Czechosłowacja) 20 pkt. karnych. Płk. Rómmel i rtm. Lequio wycofali się przed ukończeniem konkursu.

Zaznaczyć należy, że rozmokły teren utrudniał jeźdźcom zadanie. Publiczności zebrało się bardzo dużo, około 7 tysięcy.

ŚWIĘTO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO

Podczas ubiegłej niedzieli obchodziły oddziały przysposobienia wojskowego swe doroczne święto.

Dzień zaczął się polową Mszą św., odprawioną przez ks. Biskupa Bandurskiego, który zwrócił się do młodzieży z płomienną nauką. Po Mszy św. nastąpiła defilada, prowadzona przez instruktorów wojskowych. Przyjmował ją dowódca O. K. Nr. 1 jenerał Wróblewski w otoczeniu przedstawicieli władz państwowych i wojskowości.

Defilada udała się bardzo dobrze. Ogólnie powiedzieć można, że znać było wszędzie sumienną pracę.

Defilowały również dziewczęta, które ćwiczone są w kierunku pomocy sanitarnej. Kierunek to bardzo właściwy i życiowo przydatny nietylko na wypadek wojny.

Za hufcami szkolnemi przeszedł doskonale „Sokół“, a defiladę zamknęli cykliści.

Po defiladzie, po której przygrywały orkiestry wojskowe, hufce powróciły do szkół.

KOLARSTWO W CAŁYM KRAJU

W Warszawie odbyły się torowe zawody kolarskie o naramiennik W. T. C. Przed zawodami wręczono Oksiutyczowi żeton za pobicie w roku zeszłym rekordu polskiego na 25 klm. 10 klm. za prowadzeniem motoru: 1 Oksiutycz 8 : 47,2 s., 2) Janociński. Bieg półdystansowy 5 tys. mtr. 1) Włodarczyk 8 : 24,2 sek., 2) Briszke. Bieg za prowadzeniem 15 klm.: 1) Oksiutycz 13 : 52 sek., 2) Kamiński. Bieg premiowy 10 okrążeń: 1) Łączyński, 2) Tschirschnitz. Bieg o naramiennik dla sprinterów: 1) Tschirschnitz 13,2 s., 2) Kędzia, 3) Łączyński. Naramiennik dla stayerów 25 klm.: 1) Włodarczyk 44 : 45,2 sek., 2) Popończyk, 3) Karle. Bieg australijski dla szosowców wygrał Gronczewski przed Kalinowskim.

Na torze Skry odbyły się zawody kolarskie przy udziale 30 zawodników. Wyniki: bieg 1000 mtr. — Sucharda 17.2 sek., bieg australijski — Goldblum (Gwiazda)), bieg drużynowy 4 tys. mtr. 1) Gwiazda, 2) Skra. 800 mtr. — Sucharda. Bieg amerykański 25 klm.: 1) Kołodziejski i Woźniak 44 : 52 sek.

We Lwowie rozegrano mistrzostwa kolarskie poszczególnych klubów. Mistrzostwo LTKM. wygrał Tropaczyński, przebywając 50 klm. w 1 : 31 : 25.8 sek. przed Kostrzebęskim. Mistrzostwo Hasmonei (50 klm.) — Kiesel 1 : 37 : 28 sek. 2) Zlatker. Mistrzostwo RKS (50 klm.)— Szczepanuk 1 : 41 : 16 sek., 2) Halapin.

MISTRZOSTWA CIEŻKOATLETYCZNE POLSKI

W sobotę i niedzielę rozegrano w Łodzi mistrzostwa ciężkoatletyczne Polski w zapaśnictwie i podnoszeniu ciężarów. Warszawa nie wzięła udziału w mistrzostwach, co znacznie obniżyło poziom zawodów.

Podnoszenie ciężarów. Waga musza: 1) Wiengarten (Łódź) 232 klg. 2) Chryst (Lwów) 195 klg., 3) Zwaka (Śląsk) 187 klg. Waga kogucia: 1) Dobiczek (S) 220 klg., 2) Cichoń (S.) 202 i pół klg., 3) Rudziński (S.). Waga piórkowa 1) Michel (S.) 247 i pół klg.

MECZ HAZENY

Mecz o mistrzostwo klasy A w hazenie Grażyna—Makabi zakończył się zwycięstwem Grażyny w stosunku 4 : 2.

ZWYCIĘSTWO LOTECZKOWEJ W RAIDZIE MOTOCYKLOWYM

We Lwowie odbyły się wyścigi motocyklowe na trasie Lwów — Stryj — Lwów. W kategorji do 250 ctm. sześć. zwyciężyła Janina Loteczkowa 0 pkt. karnych, kategorja 350 cm. — Kustanowicz na FN, 2) Waligóra na FN 350 cm. z przyczepką — Wrey 0 pkt., 500 cm.— Polak na FN. Startowało 40 maszyn.

OTWARCIE STRZELNICY „POCISKU“

W niedzielę o godz. 13.30 wobec licznie zgromadzonych gości odbyło się otwarcie pierwszego w Polsce standu do strzelania śrutowego na terenach Zakładów Amunicyjnych „Pocisk“ w Rembertowie. Po przemówieniu prezesa „Pocisku“ p. Drzewieckiego, ks. Małek dokonał poświęcenia strzelnicy. Następnie p. wiceminister Spraw Wojsk., jen. Fabrycy dokonał przecięcia wstęgi i otworzył stand pierwszemi honorowemi strzałami. Następnie rozpoczęły się zawody, które ukończone zostaną we wtorek.

Stand jako teren do strzelania przedstawia się imponująco, co jest zasługą inicjatorów standu — dyrekcji „Pocisku“.

KRONIKA

CZERWIEC
11
WTOREK

Dziś: Barnaby
Jutro: Jana

Wschód słońca g. 3.33
Zachód godz. 19.33
Wschód księżyca 18.40
Zachód godz. 3.1

STAN POGODY

Po przejściu nocą deszczów z towarzyszeniem burz, głównie nad środkowemi dzielnicami Polski, nastąpiło w dniu wczorajszym rano znowu polepszenie się stanu pogody. Pochmurno było jeszcze w Wileńskiem i w Małopolsce wschodniej oraz częściowo na Mazowszu i w górach. Nieznaczne ochłodzenie nastąpiło na północy i zachodzie kraju, natomiast południowe dzielnice miały temperaturę wyższą niż w dniu wczorajszym.

Opady za dobę ubiegłą były dość obfite na Mazowszu, w Lubelskiem, na Pomorzu i częściowo w Ziemi Wileńskiej.

P. p. p. w dniu dzisiejszym: zachmurzenie niewielkie (chmurniej tylko w górach), cieplej. Słabnące wiatry zachodnie, potem miejscowe.

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwalam sobie skorzystać z łaskawej uprzejmości Szanownego Pana i złożyć na tej drodze serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia mojego jubileuszu, a więc przedewszystkiem pp.: Prezydentowi m. st. Warszawy, Panu inż. Zygmuntowi Słomińskiemu, Prezesowi Towarzystwa Akc. Teatru Polskiego Ordynatowi Edwardowi hr. Krasińskiemu, Ministrowi Juljuszowi Twardowskiemu, Pułkownikowi Wieniawie-Długoszewskiemu, Dyrektorowi Teatru Polskiego i Małego Arnoldowi Szyfmanowi, Szanownemu Komitetowi Jubileuszowemu na czele z Panią Lucyną Kotarbińską, Szanownej i kochanej prasie, Przezacnym Koleżankom i Kolegom, Drogiej publiczności, przyjaciołom, znajomym i nieznajomym, którzy do tej pory składają mi tyle dowodów życzliwości zbliska i zdaleka. Wszystkim z głębi serca płynące „Bóg Zapłać".

Z wysokim szacunkiem

Zofja Czaplińska.

KOŚCIÓŁ M. B. ZWYCIĘSKIEJ

Po ponownem rozpatrzeniu projektu inż. K. Jakimowicza, dotyczącego budowy kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej na Kamionku, Rada Artystyczna zaakceptowała ostatecznie ten projekt, zalecając wprowadzenie w nim pewnych poprawek.

Budowa tej świątyni, stawianej na wiekopomną pamiątkę „Cudu nad Wisłą“ rozpocznie się jeszcze w tym roku.

ŚWIĘTO WYCHOWANIA FIZYCZN.

Magistrat przyznał zł. 1000 jako subwencję państwowemu urzędowi wychowania fizycznego przysposobienia wojskowego na święto wychowania fizycznego.

WARSZAWIE GROZI STRAJK FRYZJERÓW

Związek Zawodowy Pracowników Fryzjerskich R. P. wystosował żądania do właścicieli fryzjerni domagając się, m. in., by nie zatrudniano pracowników zakładowych więcej niż 46 godzin na tydzień, by unicestwiono pracę w niedzielę, święta i w godzinach prawem zakazanych oraz by zapewniono pracownikom fryzjerskim urlopy płatne po roku— 8 dni, po trzech latach 15 dni. Termin podpisania umowy upłynął dnia 9 b. m. Umowę podpisały jedynie większe zakłady w śródmieściu, wobec czego w części fryzjerni od poniedziałku robotnicy nie przystąpią do pracy.

BILANS GAZOWNI MIEJSKIEJ

Magistrat zatwierdził bilans gazowni miejskiej za rok 1928 — 29, zamykający się w aktywach i pasywach sumą 49.347.872 zł. 45 gr. oraz sprawozdanie z wykonania budżetu na tenże okres.

RZEŹBY W OGRODACH MIEJSKICH

Magistrat uchwalił nabyć rzeźbę dłuta art. E. Wittiga, wyobrażającą Ewę w celu ustawienia w jednym z parków miejskich. Jak wiadomo pierwszy model tej rzeźby umieszczono przed rokiem w jednym z Parków w Paryżu.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na ul. Sobieskiego, za fortem im. Piłsudskiego w Sielcach, jadący na rowerze 19-letni Jan Gil, (Wspólna 12), wskutek własnej nieostrożności, dostał się pod samochód, prowadzony przez kierowcę Wacława Urbańskiego (Filtrowa 67). Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu i poranienie głowy. Po opatrunku, poszwankowanego przewieziono do domu.

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Próżnej dostała się pod samochód 37-letnia Anna Nowakowa, służąca, która uległa potłuczeniu twarzy i głowy.

— Przed domem Nr. 15 przy ul. Stawki, czteroletni Szmul Nudelman puszczony samopas na ulicę, wpadł pod samochód, doznając poranienia prawego podudzia.

— Na rogu ul. Granicznej i pl. Żelaznej Bramy samochód najechał na 21-letniego Abrama Wajnberga, szewca, który uległ potłuczeniu rąk i nóg. Wszystkim poszwankowanym pomocy udzieliło Pogotowie na miejscu lub w ambulatorjum.

WYPADEK TRAMWAJOWY

Na rogu ul. Dzikiej i Niskiej wypadł z tramwaju 26-letni Kazimierz Siwak, kotlarz. Pomocy ogólnie potłuczonemu Siwakowi udzielił na miejscu lekarz Pogotowia.

PODRZUTEK W TRUMIENCE

Pod parkanem cmentarza Bródnowskiego. w alei 43 znaleziono trumienkę, zawierającą zwłoki dziecka płci żeńskiej, mającego około 4 miesięcy życia. Zwłoki przesłano do prosektorjum.

UPADEK ZE SCHODÓW

Przy ul. Nowolipie 18, spadła ze schodów 39-letnia Michalina Cynkowa, przy mężu i złamała obie kości lewego podudzia. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwą do szpitala Dz. Jezus.

ZBRODNICZY NAPAD

Przy ul. Dolnej 23, nieznany sprawca ugodził nożem w klatkę piersiową 25-letniego Ludwika Czuchana (Piwna 25). Rannego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI: dziś „Tosca“ z p. Czapską w roli tytułowej i z gościnnym występem p. Dolnickiego w partji Scarpji. W roli Cavaradosskiego zadebjutuje młody tenor, p. Chołoniewski. Dyryguje p. Bojanowski. W środę powraca na afisz po dłuższej przerwie opera Wieniawskiego „Wyzwolony“. Przedstawienie uzupełni „Rycerskość wieśniacza” z debjutem p. Walewskiej w roli Santuzzy i swojski balet „Wesele na wsi“.

TEATR NARODOWY nieczynny.

TEATR LETNI daje krotochwilę Rapackiego „W czepku urodzony“, która dzięki treści niezmiernie zabawnej, akcji żywej i doskonałej grze całego zespołu cieszy się wielkiem powodzeniem. Na przedstawieniu wczorajszem widownia była zupełnie zapełniona do ostatniego miejsca. Gorące oklaski zbierali pp. Lenerówna, Broniszówna, Łaska, Chaveau, Larys-Pawińska, Kurnakowicz, Arwid, Solarski, Wyrzykowski i inni.

Teatr Polski

Ładna historja

TEATR POLSKI bywa co wieczór przepełniony na przedstawieniach miłej komedji Caillaveta i de Flersa p. t. „Ładna historja“, w której huczne oklaski zbierają pp. Czaplińska, Malicka, Leszczyński, Maszyński, Fritsche, Słubicka, Kawińska, Małkowski, Muclingrowa i inni. W piątek, dn. 14 b. m., zapowiadająca się sensacyjnie, premjera komedji politycznej p. t. „Wielki kram“ Bernarda Shaw'a, który udzielił teatrowi polskiemu prawa pierwszeństwa wystawienia tej sztuki.

TEATR MAŁY gra codziennie interesującą komedję Perzyńskiego p. t. „Rozum i głupstwo“, na które publiczność bawi się doskonale, oklaskując zespół w osobach pp. Stanisławskiego, Kamińskiego, Romanówny, Daszyńskiego, Bogusińskiego, Macherskiej i Nawrockiego.

FESTIVAL TEATRU POLSKIEGO

Dla uczczenia setnej rocznicy zgonu twórcy Teatru Narodowego — Wojciecha Bogusławskiego Teatr Polski urządza festival w czasie od 27 czerwca do 28 lipca włącznie.

Pierwszą sztuką uroczystego cyklu będzie Wielki Kram, komedja największego pisarza teatralnego Europy, G. B. Shaw'a. Wprawdzie premjera tej sztuki odbędzie się już 14-go b. m., jednakże grana ona będzie przez cały lipiec, obok Bolesława Śmiałego, na scenie Teatru Polskiego, z Kazimierzem Junoszą-Stępowskim w wielkiej roli króla, Marją Przybyłko-Potocką w roli faworyty królewskiej i B. Samborskim w roli socjalistycznego ministra.

Drugim utworem festivalu będą Śluby Panieńskie, które w dniu 27 czerwca wejdą na repertuar Teatru Małego w obsadzie najlepszej i najbardziej interesującej, na jaką stać tylko było w chwili obecnej Teatr Polski: Gucio - Leszczyński, Albin - Maszyński, Radost - Stanisławski, Klara - Modzelewska, Aniela - Malicka, Dobrójska-Słubicka, Jan-Bogusiński.

Trzecią premjerą, która ukaże się 13-go lipca na scenie Teatru Polskiego, będzie genjalne dzieło Wyspiańskiego Bolesław Śmiały. Dekoracje i kostjumy będą wykonane według wzorów Wyspiańskiego. Rolę tytułową odtworzy Karol Adwentowicz.

Kulminacyjnym momentem festivalu będzie czwarta premjera t. j. Cud Mniemany czyli Krakowiacy i Górale — Wojciecha Bogusławskiego z muzyką Stefaniego. Przedstawienie to odbędzie się w dniu 22 lipca na Rynku Starego Miasta w stuletnią rocznicę śmierci Bogusławskiego.

Wszystkie siły teatru skoncentrowane są w tej chwili nad wykonaniem wyżej wymienionych prac, które w razie pomyślnego wyniku staną się godnem uczczeniem pamięci twórcy stałego teatru w Polsce.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).